Nr. 276. ŚRODA 2. GRUDNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie .. zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za grudzień pocztą 1 zł. 35 ct., w miejscu 1 zł.

Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za grudzień pocztą 1 zł. 65 ct., w miejscu 1 zł. 30 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zatwierdzić Najwyższem postanowieniem z dnia 16. b. m. wybór Karola hr. **Bobrowskiego** na zastępcę Prezesa Rady powiatowej w Białej.

Naczelny Dyrektor poczt zamianował porucznika Gustawa **Elsnera** i kadeta Jana **Dąbczewskiego** assystentami pocztowymi, a mianowicie pierwszego w Brodach, drugiego w Tarnowie, i przeniósł oficyałów pocztowych Juliana **Golczewskiego** z Tarnowa do Lwowa, Alojzego **Schindlera** ze Lwowa do Kołomyi, Władysława **Terlikowskiego** ze Lwowa do Stanisławowa i Wiktora **Donichta** z Brodów do Lwowa, tudzież asystenta pocztowego Leopolda **Seidlera** ze Stanisławowa do Lwowa.

Lwów, dnia 1. grudnia 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 2. grudnia.

Jego ces. kr. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 14. Listopada b. r. przyjąć z zadowoleniem **adres dziękczynny** galicyjskiego sejmu, wystosowany z powodu ustanowienia czwartego państwowego gimnazyum we Lwowie.

Zapowiedziano powstanie **nowego klubu w Izbie deputowanych**, ale dotąd wiadomość ta jest tylko pogłoską, opartą na pomyśle dwóch czy trzech deputowanych. Klub ten miałby otrzymać nazwę klubu niezawisłych. Mniejsza o nazwę, jeżeli ona niewyraźnie albo niedokładnie wskazuje dążności stronnictwa. Na to jest program, a chociażby i on z początku nie zadowalał, to klub ma codziennie sposobność do zajęcia otwartego stanowiska i objawienia swoich celów. Ale zawsze nazwa niepowinna nikogo w błąd wprowadzać, o czem zapomnieli autorowie projektu o nowym klubie. Jeżeli bowiem ten nowy klub ma się nazywać niezawisłym, to każdy, kto z daleka ocenia austryackie stosunki parlamentarne, może być naprowadzony na fałszywe domysły i przypuszczenia. Może bowiem mniemać, że wszystkie inne kluby są zawisłemi, a zawisłość ta może być znowu tłumaczoną w sposób rozmaity i nie zawsze pochlebny dla innych stronnictw. Dlaczegoż tylko ten nowy klub ma być niezawisłym i od kogo zawisłemi są inne kluby? Może od rządu? Tego jeszcze nikt nie zarzucił ani klubowi lewicy, ani centrum, ani klubowi postępowemu. Jeżeli w którymkolwiek z parlamentów europejskich, to z pewnością w austryackim, deputowani mogą na własną i rządu pochwałę poświadczyć, że nigdy nie wywierano na nich niestosownego nacisku, że ich sumienność i swoboda poselska nie weszły nigdy w kolizyę z wymaganiami rządu zakrawającemi raczej na rozkaz, niż na propozycyę. Nie wiemy zresztą, od kogo oprócz rządu mógłby być zawisłym klub lewicy albo klub postępowy? Jeden i drugi jest zawisłym od własnego programu i od stosunków, ale pierwsza zawisłość jest właściwie tylko konsekwencyą polityczną, a druga wynikiem naturalnego stanu rzeczy. Od zawisłości w jednem albo drugiem znaczeniu nie ustrzeże się żadne stronnictwo parlamentarne pod słońcem. Jeżeli zaś członkowie nowego klubu tylko dlatego zawiązują nowe stronnictwo, ażeby się wyzwolić z pod postanowień regulaminowych klubu lewicy i postępowego, to jestto zwykła secesya, która nie powinna osłaniać się tak szumną nazwą. Na wszelki wypadek, chociaż klub niezawisłych dotąd jeszcze nie istnieje, wypada zaznaczyć, że jego powstanie bynajmniej nie zmieni stosunków politycznych w Izbie deputowanych. Dowodem na to jest milczenie dzienników, które tak skwapliwie podnoszą do rzędu ważnych wypadków każdą najdrobniejszą rozterkę, każde nawet drzemijające nieporozumienie w łonie stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Kierunek naczelny w tem stronnictwie zostanie zawsze w ręku klubu lewicy, powołanego do przodowania znaczną liczbą swoich członków, uczestnictwem najznakomitszych sił parlamentarnych, a wreszcie wybitnością swojego programu. Nowy klub nie mógłby także wyłamać się z pod solidarności przestrzeganej dotąd we wszystkich frakcyach stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Autorami jego mają być bowiem według doniesień dziennikarskich, deputowani wypróbowani w swojem przywiązaniu do konstytucyi, której nie odstąpili nawet wtedy, gdy ona była silnie zagrożoną, gdy zdawało się, że jej nieugięci zwolennicy będą musieli ustąpić z widowni publicznej, jeżeli nie zechcą pogodzić się z wielu ważnemi zmianami.

Kroacya zacznie już wkrótce korzystać z wydatnej pracy swojego sejmu na ostatniej sessyi. Ustawy uchwalone otrzymują już po kolei sankcyę królewską a dotąd przynajmniej nie słychać o żadnej trudności, która mogłaby wstrzymać sankcyonowanie reszty uchwał. Kroacya wstąpiła stanowczo na drogę spokojnej pracy organicznej, chociaż jeszcze przed kilku dniami wskazywano na wrzekome symptomata bliskiego wznowienia sporów ugodowych. W sejmie peszteńskim bowiem jeden z kroackich deputowanych postawił wniosek zwinięcia posady ministra dla Kroacyi a chociaż odrzucono go prawie jednogłośnie, mimo to opinia publiczna była chwilowo na prawdę zaniepokojoną. Pokazało się wkrótce, że obawy były urojone, bo ów kroacki deputowany poszedł tylko za głosem własnego przekonania i nie znalazł nawet w Zagrzebiu uznania dla swojego wniosku. Kto wie jednakże, czy wznowienie sporów ugodowych ze strony kroackiej, nie byłoby pożądanem dla samych Węgrów. Taka ewentualność nie groziłaby zawikłaniami a miałaby tę dobrą stronę, że pod jej wpływem wielu posłów węgierskich przyszłoby do opamiętania. To pewna, że Deakiści ocknęliby się zaraz z z dzisiejszego letargu i może odzyskaliby utraconą łączność polityczną. Ile razy dr. Polit albo Babes wystąpił w sejmie z pretensyami narodowościowemi, Deakiści zrywali się bodaj na chwilę do dawnej energii a w Izbie mimowoli wytwarzała się koalicya stronnictw dla zażegnania niebezpieczeństw.

Jeden z dzienników wiedeńskich, postępujący wcale ostrożnie z korespondencyami zagranicznemi, powtarza za swoim współpracownikiem z **Rzymu** bardzo sensacyjną wiadomość. Ks. Bismarck miałby według tej wiadomości zawiązywać rokowania z Stolicą Apostolską i pragnie najpierw uzyskać z Rzymu uznanie prawa, że rząd może udaremnić nominacyę księży przedstawionych mu na opróżnione posady duchowne przez biskupów. Wiadomo bowiem, że sprawa ta stanowi główne źródło nieporozumień pomiędzy rządem pruskim a duchowieństwem i że z tego powodu tyle osób duchownych dostało się już do więzienia. Korespondent ów nie wie, czy propozycyę swoję ks. Bismarck zrobił bezpośrednio czy za pośrednictwem biskupów, ale na wszelki wypadek dodaje, że sprawa ta jest przedmiotem narad w Watykanie. Tylko pobieżnie i z największą nieufnością **powtarzamy** tę pogłoskę, ale Niemcy uważane są dzisiaj za kraj niespodzianek, więc nawet baśń najnieprawdopodobniejsza utrzyma się dość długo na porządku dziennym. Całe znaczenie tej wieści na tem polega, że wypływa ze źródła liberalnego, że zatem stronnictwo ultramontańskie będzie mogło pokrzepić swoje nadzieje tym wrzekomym objawem znużenia w kołach rządowych.

Ktoby jeszcze wątpił, że **Francuzi** ciągle marzą o przymierzu z Rossyą prze-

---

NASZE SZKOŁY ŚREDNIE

I.

Historya szkół średnich w ostatnich trzech latach nie obfituje w tyle ważnych wypadków i reform, jak historya szkół ludowych, które zupełnemu uległy przekształceniu, ale w stosunku do rozumnych potrzeb i wymagań wykazuje zawsze piękne i rzetelne postępy.

W okresie od r. 1872 do 1874 kraj nasz uzyskał trzy nowe szkoły średnie a mianowicie z początkiem r. 1873/4 wyższą szkołę realną w Stryju, w tym samym roku niższe gimnazyum w Złoczowie a w roku bieżącym wyższą szkołę realną w Stanisławowie. Trzy szkoły średnie zostały rozszerzone i przekształcone w sposób odpowiadający potrzebom i stosunkom miejscowym. Na początku roku szkolnego 1872 dwuklasowa wyższa szkoła realna w Krakowie połączona z instytutem technicznym, została przekształconą na samoistną wyższą szkołę realną. Trzyklasową niższą szkołę realną w Śniatynie, przekształcono w r. 1873 na szkołę wydziałową wchodzącą w zakres wyższych szkół ludowych, a miejską niższą szkołę realną w Jarosławiu na c. k. wyższą szkołę realną.

Dwie szkoły średnie przeszły w wskazanym okresie na etat funduszu naukowego a mianowicie w r. 1872 niższe gimnazyum mezkie w Kołomyi, które równocześnie zmieniono na zakład 8 klasowy a w roku szkolnym 1874/5 wyższe gimnazyum realne w Drohobyczu. Po przeniesieniu tych dwóch zakładów na etat funduszu naukowego pozostały jeszcze w kraju dwie szkoły średnie nie utrzymywane z funduszu naukowego, a to niższe gimnazyum OO. Bazylianów w Buczaczu i gimnazyum w Jaśle, na którego utrzymanie c. k. ministerstwo oświecenia udziela gminie subwencyj, które w ostatnich czterech latach wynosiły 16.500 złr. Mimo tych subwencyi i uznania godnej ofiarności miasta Jasła, gimnazyum tamtejsze walczy ciągle z brakiem środków materyalnych i odpowie w zupełności swojemu zadaniu dopiero po przeniesieniu na etat funduszu naukowego, czego spodziewać się można w najbliższej przyszłości.

Co do liczby zakładów stan szkół średnich w Galicyi na początku roku szkolnego 1874/5 tak się przedstawia. Mamy obecnie 14 gimnazyów wyższych a 3 niższe, trzy wyższe gimnazya realne, a jedno niższe, pięć wyższych szkół realnych a jedną niższą; razem tedy 22 wyższych a 5 niższych szkół średnich. Porównawszy te daty z stosunkami statystycznemi kraju i liczbą szkół średnich w innych krajach należących do zachodniej części monarchii okaże się, że Galicya stanowiąca 26·15 proc. obszaru całej Przedlitawii a co do ludności 26·53 proc. nie zajmuje odpowiedniego miejsca ani co do liczby szkół średnich w ogóle ani co do którejkolwiek kategoryi tych szkół. Za podstawę obliczenia przyjmujemy cyfry wyjęte ze sprawozdania ministerstwa oświecenia za rok 1873. W roku tym cała Przedlitawia posiadała 215 szkół średnich, do których uczęszczało 50.321 uczniów publicznych. Galicya zaś posiadała w tym roku 24 szkół średnich, do których uczęszczało 8 783 uczniów. Zestawiając daty powyżej przytoczone z ostatniemi okaże się, że Galicya powinnaby posiadać w stosunku do ludności 57 szkół średnich, w stosunku do obszaru 56, a w stosunku do frekwencyi szkolnej czyli faktycznej potrzeby 37 szkół średnich.

Naturalnem następstwem takiego stanu rzeczy jest przepełnienie niektórych zakładów. Z dat statystycznych, które mamy przed sobą, wynika, że w pięciu galicyjskich szkołach średnich liczba uczniów publicznych zapisanych na rok szkolny 1874/5 przewyższa 500. I tak zapisało się do lwowskiej szkoły realnej 901 uczniów publicznych, do lwowskiego gimnazyum Franciszka Józefa 828, do krakowskiej szkoły realnej 782, do krakowskiego gimnazyum św. Anny 630 a do gimnazyum Rzeszowskiego 522. Najniższe miejsca pod tym względem zajmują: gimnazyum Złoczowskie (74 uczniów), Tarnopolska szkoła realna (137 uczniów), Stryjska szkoła realna (144 uczniów), Bocheńskie gimnazyum (168 uczniów) i Buczackie gimnazyum (172 uczniów) Gimnazyum lwowskie Franciszka Józefa jest co do liczby uczniów najliczniejszem w całej Przedlitawii. Gimnazyum to, dalej lwowska i krakowska szkoła realna wreszcie gimnazyum św. Anny w Krakowie są zakładami przepełnionemi w całem tego słowa znaczeniu. Nie potrzebujemy dodawać, że nadzwyczajnie wielka liczba uczniów i oddziałów równorzędnych pozbawia te zakłady wielu warunków prawidłowego rozwoju.

Ogólna liczba uczniów, którzy w ostatnich kilku latach uczęszczali do galicyjskich szkół średnich, nastręcza wiele ciekawych spostrzeżeń i wniosków. W ostatniem siedmioleciu (1868 — 1874) największą liczbę uczniów wykazuje rok 1871 a po nim następują lata 1873, 1872, 1870, 1874, 1869 i 1868. W bieżącym roku szkolnym zapisało się do szkół średnich o 154 uczniów więcej niż w roku poprzednim. Różne powody złożyły się na ubytek uczniów po r. 1871. Najpierw w okolicach, w których ostatniemi czasy grasowały różne epidemie, zmniejszyła się liczba uczniów uczęszczających do pierwszej klasy; powtóre rozszerzony zakres praktycznych zawodów pozwala młodym ludziom poprzestać na wykształceniu nabytem w klasach niższych albo średnich, a wreszcie ustawa wojskowa odrywa od nauki wielu uczniów klas wyższych. Dwa powody pozwalają przypuszczać, że w następnych latach frekwencya ciągle zmniejszać się będzie w klasach niższych. Takim powodem jest najpierw zwolnienie kandydatów wstępujących do seminaryów nauczycielskich od obowiązkowego kończenia niższego gimnazyum albo niższej szkoły realnej, a powtóre wzrost i rozwój szkół wydziałowych,

W gimnazyach zmniejsza się liczba uczniów począwszy od r. 1870 a w szkołach realnych wzrasta począwszy od r. 1868. W r. 1874 do gimnazyów zwyczajnych i realnych uczęszczało o 1203 uczniów czyli 15·49% mniej niż w r. 1870, gdy tymczasem w szkołach realnych od r. 1868 corocznie wzrastała liczba uczniów o 200, a w roku szkolnym 1872/3 nawet o 528.

W ostatnich trzech latach (1872 — 1874) uczęszczało w Galicyi do szkół średnich 6253 uczniów obrz. rz, kat. 1616 uczniów obrz. gr. kat. i 921 izraelitów. Liczba uczniów innych wyznań jest nieznaczną i nie nastręcza tematu do ciekawszych spostrzeżeń statystycznych. Porównując powyższe cyfry z ogólną ludnością kraju okaże się, że ludność obrz. rz. kat. dostarczyła szkołom stosunkowo najliczniejszego kontyngensu uczniów, potem następują izraelici a w końcu ludność gr. kat. Frekwencya bowiem uczniów obrz. rz. kat. wynosi 70·48% a procent ludności tego obrządku tylko 46%, frekwencya uczniów wyznania mojżeszowego wynosi 10·38% i odpowiada procentowi ludności tego wyznania 10·63%, wreszcie

ciw Niemcom, tego mógł przekonać o tem Paryż w czasie przejazdu cesarzowej rossyjskiej. Paryżanie zajmowali się tym wypadkiem niesłychanie a zajęcie to nie było zwykłym objawem ich wrażliwości, którą na chwilę ożywić zdoła nawet nieznaczne zdarzenie. Publiczność ostentacyjnie okazywała cesarzowej rossyjskiej swoje sympatye, koła rządowe były w niezwykły sposób poruszone a sam marszałek Mac-Mahon swojem zachowaniem dowiódł, że uległ także ogólnemu prądowi. Pod wpływem tego wypadku po raz setny wraca na widownię znana kombinacya, że przyjaźń rossyjsko-niemiecka trwa tylko tak długo, dopóki żyją obaj dzisiejsi monarchowie. Francuzi wierzą więcej niż ktokolwiek urojonym wróżbom, że pierwszem dziełem przyszłego monarchy rossyjskiego będzie wywołanie walki pomiędzy Rossyą a Niemcami.

Przegląd polityczny.

Niemcy. Parlament niemiecki obradował w poniedziałek dalej nad budżetem alzacko-lotaryńskim i przekazał go komisyi z 21 członków. Posłowie alzacko-lotaryńscy oświadczyli się przeciw przedłożeniu o zaciągnięciu pożyczki, jakoteż przeciw za wysokiemu dotowaniu uniwersytetu strassburgskiego, a wreszcie, przeciw nakładom na cele szkolne, które leżą w interesie państwa a nie Alzacyi i Lotaryngii. W ciągu dyskusyi zabrał głos

książę Bismarck i oświadczył co następuje: „Chodzi tu o interes państwa, a nie o interesa Alzacyi i Lotaryngii; uniwersytet w Strassburgu powinien służyć celom państwa. Zdobyliśmy te kraje w wojnie słusznej, w której broniliśmy własnej skóry. Nie dla Alzacyi i Lotaryngii żołnierze nasi krew swą przelewali! (*brawo*) Stoimy na gruncie interesów i polityki państwa. Wszakże w imię tych interesów, a nie zaściankowych interesów Alzacyi i Lotaryngii dokonany został zabór tych krajów. My zajmujemy inne stanowisko niż ci panowie, których przeszłość ciągnie do Paryżu a teraźniejszość do Rzymu. My musimy mieć na oku interesa państwa i w tym jedynie celu przywołaliśmy tu reprezentantów Alzacyi i Lotaryngii. Zapatrywania moje na parlament alzacko-lotaryński, które dotychczas były zanadto sangwiniczne, istnieją wprawdzie w zasadzie i nadal są jednak znacznie zmodyfikowane, odkąd poznałem zapatrywania obecnych tu deputowanych alzacko-lotaryngskich. Taki parlament sprowadziłby stałe wzburzenie umysłów, a może nawet zagrażałby pokojowi. Instytucya taka, utworzona w drodze ustawodawczej niełatwo dałaby się usunąć, nie można przeto postąpić w ten sposób. W sprawach szkolnych postępowaliśmy energicznie, będziemy jednak odtąd zmuszeni brać się do dzieła z większą jeszcze energią. Nie mogliśmy ścierpieć w szkole żywiołów, które dążyły, nie chcę powiedzieć do ogłupienia, lecz w każdym razie starały się o to, aby ludzie nie zmądrzeli zanadto. Postępowanie moje względem Alzacyi i Lotaryngii stosować się będzie zawsze do interesów państwa; nie dam się w tem zachwiać ani wyrzutami ani groźbami i przekonywaniami. Od generacyi dorastającej możemy się spodziewać więcej rozsądku i dlatego musimy dbać o dobre szkoły.“

Francya. *Moniteur* ogłasza notę, którą uważać można za wyraz zapatrywań i program rządu w obecnej chwili. Oto co pisze ten półurzędowy organ: „O ile nam wiadomo, postanowienia marszałka pod względem ustaw konstytucyjnych nie były nigdy bardziej stanowczemi. Izba zostanie ponownie wezwaną do uchwalenia tych ustaw w niezmienionym wyższym interesie władzy, ugruntowanych przez nią w dniu 20. listopada 1873. Z drugiej strony jednak marszałek ma najzupełniejszą świadomość, że trwanie tej władzy nie jest zawisłem od uchwalenia tych ustaw. Jeżeliby więc Zgromadzenie nie miało dość siły do przysposobienia i uchwalenia tych ustaw, septenat nie byłby wcale w istocie swej zagrożonym. Wykonywanie władzy prezydenta byłoby trudniejszem, lecz czas jej trwania pozostałby ten sam. Mamy nadzieję, że oświadczenie to zostanie przychylnie przyjęte przez większość Izby. Lewe centrum samo nie może zamykać oczu na niebezpieczeństwo polityki, której sprzymierzeńcem i współwinowajcą jest najskrajniejsza lewica, a ci mężowie prawdziwie rozsądni i przezorni, którzy życzą sobie konserwatywnej republiki, nie będą mogli zaprzeczyć, że sojusz z prawem centrum nie tyle jej zagraża, co przymierze z radykalistami. Pożądana przez nas jedność nie była więc nigdy potrzebniejszą, jak w chwili obecnej, i spodziewamy się, że wkrótce przyjdzie ona do skutku.“ W duchu tej noty ma być ułożony mesaż, którym wczoraj miała być zagajoną sesya Zgromadzenia narodowego.

— *Union* zamieszcza artykuł redaktora swego p. Poujoulat, który uważać można za program skrajnej prawicy podczas obecnej sesyi Zgromadzenia. W artykule tym zawiera się oświadczenie, że rojaliści nie dadzą się skłonić do zawotowania ustaw konstytucyjnych, ponieważ ustawy te podniosłyby trwanie władzy marszałka Mac-Mahona do znaczenia instytucyi państwowej. Również przewidzieć można, że wniosek Périera formalnego ustanowienie republiki pozostanie znowu w mniejszości. W takim razie nie pozostałoby nic innego, jak dążyć do rozwiązania Zgromadzenia narodowego.

— Wszystkie trzy frakcye lewicy miały w poniedziałek zebrać się w Wersalu, aby ułożyć program wspólnego postępowania. Takąż naradę odbyć miały także obie frakcye prawicy.

— Hr. Chamdord był przed kilkunastu dniami w Belgii, gdzie miał konferencyę z ks. Larochefoucauld-Bisaccia. Nie zamierza on wydać manifestu, lecz ograniczy się na udzieleniu zwolennikom swoim rad, jak podczas sessyi obecnej zachować się mają.

— O ostatniej radzie ministrów pisze *La Françe*: „Uchwalono w zasadzie, aby wszyscy ministrowie zatrzymali swe teki i przedstawili się Zgromadzeniu, zabierając postawę wyczekującą. Następnie zajmowała się rada ministrów sprawami wewnętrzej polityki. Wiadomo, że pewna liczba merów wskutek niekorzystnych dla siebie wyborów gminnych, podała się do dymisyi. Rząd nie przyjmie prawdopodobnie tych dymisyi, chociaż pod tym względem nie zapadła dotąd żadna uchwała. Odroczono zresztą obrady na poniedziałek, na kilka godzin przed otwarciem Izby. Wtedy dopiero zostanie stanowczo ułożonym program postępowania.

Anglia. Dnia 20. list odczytano we wszystkich kościołach dyecezyi westminsterskiej list pasterski arcybiskupa Maninga z d. 22. listopada, a zatem wydany po jego przybyciu do Watykanu. Arcybiskup powołuje się na pismo kardynała Antonellego z p. 11. sierpnia 1870, obwieszczające obowiązkowy charakter nauki o niepokalanem poczęciu i o nieomylności, przyczem zwraca uwagę na wypadki ostatnich czasów. Wprawdzie niektórzy katolicy odrzucili świeżo te nauki, a mimo to zowią się katolikami. Ze względu na oświadczenia lorda Actona i Camoya, oznajmia list pasterski, że obaj *ipso facto* wykluczyli się z kościoła katolickiego, a spowiedź ich albo udzielona im komunia byłyby świętokradztwem. Dalsze silniejsze deklaracye są oczekiwane.

— W Hydeparku odbył się meeting Fenistów, liczący około 6000 osób. Postanowiono żądać uwolnienia uwięzionych Fenistów.

— Według urzędowego oświadczenia, nic jeszcze stanowczo nie zapadło co do objęcia dowództwa wyprawy podbiegunowej urządzanej przez Anglię.

— *Times* zamieszcza telegram z Konstantynopola z d. 29. b. m. który mówi: Lubo Porta nie zrzeka się zwierzchnictwa nad Księstwami Naddunajskiemi, wszelako pod względem traktatów rumuńskich oczekuje w skutku pośrednictwa Anglii u dotyczących mocarstw, zadawalniającego rozwiązania.

— Ostatnie listy z Indyj podają w wątpliwość identyczność Nana Sahiba. Pułkownik Mombray Thomson, jeden z tych niewielu, którzy przeżyli rzeź w Cawnpore, nie poznał w ujętym krwiożerczego *fakira*, gdy tenże przedstawiony mu został w odzieniu żebraczem, znalazł jednak na czole jego bliznę, taką samą jak u Nana Sahiba. Gdy później zdziczałego fakira ogolono i przebrano, sądził pułkownik, że poznaje w nim Nanę, oświadczył jednak, że nie byłby w stanie zaprzysiądz jego identyczności. Sam więzień utrzymuje, że pierwsze zeznania swoje poczynił pod wpływem *bongu*, odurzającego napoju używanego w Indyach.

— Stan wewnętrzny armii angielskiej był w ostatnich czasach nieraz przedmiotem rozbiorów w prasie europejskiej. Mianowicie pisano wiele o szerzącej się w szeregach wojsk angielskich dezercyi, wskutek czego minister wojny zażądał od komendantów szczegółowych sprawozdań. Raporty te nadeszły temi dniami do Londynu i stwierdzają, że liczba dezercyj w letnich miesiącach mianowicie była bardzo znaczną, nieraz bowiem zdarzało się dziennie po sześć wypadków tego rodzaju. Nie dość na tem, wyszło bowiem na jaw inne jeszcze nadużycie. Oto dezerterzy dawali się później na nowo zaciągać w szeregi, oczywiście za grube wynagrodzenie ze strony obowiązanych do służby wojskowej.

Włochy. O mowie tronowej króla tak się wyraża dciennik *Opinione*: „Jeżeli słowa naszego dostojnego monarchy w tym roku nie zapowiedziały żadnych wielkich wypadków narodowych, przypisać to trzeba jedynie okoliczności, że epoka heroiczna naszego odrodzenia narodowego już minęła i nadszedł czas, w którym musimy przyłożyć ręki do wykończenia naszego gmachu politycznego, a to uregulowaniem finansów i ulepszeniem administracyi państwowej. Nadszedł czas spokojnej, beznamiętnej analizy, której celem będzie przedewszystkiem przywrócenie równowagi między dochodami i wydatkami bez nakładania nowych podatków, i zaprowadzenie ulepszeń w administracyi państwowej. Oto myśli przewodnie mowy tronowej, którą król zagaił wczoraj parlament, a słowa jego będą uważane za wyraz naszych potrzeb dzisiejszych. Naród włoski postępował za swym królem, gdy tenże na polach bitew walczył na czele armii o niepodległość i jedność ojczyzny; naród włoski pójdzie za swym monarchą i teraz drogą skromniejszą wprawdzie, niemniej jednak uciążliwą, aby wykończyć dzieło reorganizacyi naszego państwa.“

— Dnia 25. listopada zmierzyły się po raz pierwszy stronnictwa w nowym parlamencie włoskim: zwycięztwo odniosła prawica. Z pomiędzy 508 deputowanych, z których składa się Izba, 485 wybranych jest stanowczo, a z tych 411 pojawiło się w sali posiedzeń. Rzecz to niesłychana w rocznikach parlamentaryzmu włoskiego zwłaszcza w początkach sessyi; większa część deputowanych bowiem wtedy tylko zwykła przybywać do stolicy, gdy na porządku dziennym stoi żywotna jaka sprawa lub kwestya gabinetowa. Wybór Biancherego prezydentem, jakkolwiek jest na razie tryumfem prawicy, nie może być uważany za prognostyk na przyszłość, również większość jaką rząd w tym wypadku rozporządzał (236 przeciw 162) nie jest wcale słabą, lecz za to nie ulega żadnej wątpliwości, że 172 głosów opozycyi będzie miał rząd stale przeciw sobie.

Turcya. Korespondent *Köln. Ztg.* z Konstantynopola donosi o usiłowaniach Porty postawienia sił zbrojnych tureckich na stopie odpowiadającej nowoczesnym wymaganiom. Korespondent pisze między innemi: „W zbrojowni św. Ireny nagromadzono ogromne zapasy broni: przeszło 300.000 karabinów Remingtona leży tam przygotowanych. Oprócz tego znajduje się tam mnóstwo innej broni, a dla ukończonego właśnie kolosalnego arsenału w Dołmabagdże oczekują przesyłki 600.000 sztuk karabinów z Ameryki. Na pomieszczenie dział Kruppa budują nowy arsenał obok seraju. Temi dniami nadeszła znaczna przesyłka tych dział, reszta nadejdzie niezadługo. W podobny sposób zwiększa się flota pancerna.“

— *Allg. Ztg.* dowiaduje się znów z Bosnii; że tamtejszy garnizon turecki został w ostatnich czasach prawie podwojony. Obrona krajowa (nizam) w Bosnii i Hercogowinie, zaprowadzona w r. 1864 wynosi 12.000 ludzi. Uzbrojenie jej nie pozostawia nic do życzenia.

— Pomimo gotowości okazywanej przez Portę i nakazanego przez nią surowego śledztwa w sprawie zajść podgórzyckich, proces prowadzony przez ustanowioną w tym celu komisyę nie obiecuje pomyślnych rezultatów. Dotychczas mimo codziennych 5—6 godzinnych przesłuchiwań nie powiodło się wyjaśnić należycie tej sprawy. Wszyscy inkwizyci, co do których zachodzi wątpliwość, czy stoją przed sądem w roli oskarżonych, czy tez w roli świadków, wypierają się wszelkiego współudziału. Delegaci czarnogórscy mają być mocno niezadowoleni z dotychczasowego przebiegu tego procesu. W Czarnogórze cała ludność zdolna do broni stoi w pogotowiu wojennem i odbywa ciągłe ćwiczenia mimo niesprzyjającej pory.

Hiszpania. O ostatnim ataku Karlistów na pozycyę San Marcial pod Irun pisze korespondent *Köln. Ztg.* „z nad granicy hiszpańskiej“ 26. listopada: „San Marcial i Ibarrieta znajdują się, jak wiadomo, w posiadaniu wojsk republikańskich. Załoga Irunu usypała na Ibarrieto redutę, i ustawiła na niej jedno działo; na San Marcial ma być wybudowany stały fort z ciosowego kamienia, a roboty około tej budowy są już rozpoczęte. Robót tych pilnują trzy kompanie pułku „Africa,“ które wysłały posterunek 30 ludzi w kierunku Very. U tego posterunku zgłosiły się wczoraj dwie kompanie Karlistów, wydając się za wojska republikańskie. Posterunek był do tego stopnia nieroztropnym, że przepuścił tych Karlistów, za którymi w ślad posuwały się cztery bataliony. Wyciąwszy w pień cały posterunek zbliżyły się owe dwie kompanie Karlistów aż do przykopów, obsadzonych przez wojska republikańskie. Tu wszczęła się walka zacięta, która skończyła się porażką karlistów. Lecz wnet pojawiły się, cztery bataliony Karlistów, o których wyżej wspomniałem. Republikanie powitali je ogniem, lecz mimo to udało się pewnej części oddziału powstańczego dotrzeć aż do przykopów. Republikanie w żwawym ataku na bagnety znów odparli Karlistów. Jeszcze inne oddziały docierały aż do rowu, lecz zmuszone były ustąpić z wielkiemi stratami.

Tak przeciągnęła się ta krwawa i zacięta potyczka aż do rana. O godz. 7. działo reduty Ibarrieta rozpoczęło ogień, również fort El Parque zaczął dawać się we znaki Karlistom. Wszystkie działa strzelały tym razem dobrze i one to głównie przyczyniły się do odparcia Karlistów. Walka ta przyprawiła obie strony o znaczne straty. 38 republikanów i 40 Kalistów zostało na pobojowisku. Liczba rannych republikańskich nie jest jeszcze sprawdzoną, straty Karlistów mają być olbrzymie. Duch załogi Irunu mimo znacznych strat jest wyborny; wszyscy są pewni, że Karliści uderzą wkótce ponownie na San Marcial. Około południa oddział 100 ludzi zrobił wycieczkę i zabrał znaczną ilość owiec i wołów przeznaczonych dla Karlistów.“

---

frekwencya uczniów obrz. gr. kat. wynosi tylko 18·22% i jest znacznie niższą od procentu ludności tego obrządku (42·67%).

Statystykę personalu nauczycielskiego w szkołach średnich przedstawiają następujące cyfry: w r. 1872 było 408 nauczycieli wliczając dyrektorów, katechetów i zastępców nauczycieli, w r. 1873 liczba ta wzmogła się na 459, w r. 1874 na 480 a w bieżącym roku szkolnym na 487. W gimnazyach realnych i w szkołach realnych liczba nauczycieli wzrastała w tych latach bez żadnej przerwy. Natomiast liczba nauczycieli w gimnazyach wzrastała do r. 1874, wynosiła wtedy 303 a w bieżącym roku szkolnym spadła na 290. Przyczyną tego objawu jest ta okoliczność, że w poprzednim roku szkolnym istniało w szkołach średnich 158 klas i oddziałów równorzędnych a w roku bieżącym tylko 155. Po raz pierwszy w bieżącym roku szkolnym zrównała się liczba rzeczywistych nauczycieli z liczbą zastępców nauczycieli. We wszystkich szkołach średnich jest obecnie 205 nauczycieli z których 142 posiada zupełną a 63 niezupełną kwalifikacyę, t. j. kwalifikacyę do nauczania pewnej grupy przedmiotów tylko w niższem gimnazyum albo niższej szkole realnej. Liczba zastępców nauczycieli wynosi 203, z których 10 służy już lat 10 i dłużej. Jeden zastępca uauczycieli służy już nawet 21 lat. Co do kwalifikacyi zaznaczamy, że z 203 zastępców nauczycieli posiadało egzamin 21. Wykaz dodatków pięcioletnich pobieranych przez nauczycieli pozwala zaznaczyć jeden fakt bardzo pocieszający. Okazuje się z niego, że w przeciągu ostatnich pięciu lat liczba rzeczywistych nauczycieli wzrosła o 124, że zatem corocznie przybywało szkołom średnim w przeciętniu 25 rzeczywistych nauczycieli.

Do tych dat o kwalifikacyi nauczycieli dodać musimy jeszcze jeden szczegół zasługujący na to, ażeby był osobno podniesiony. Według ustawy z dnia 9. kwietnia 1870 mogą dyrektorowie i profesorowie odznaczający się w dziedzinie umiejętności albo dydaktyki i pedagogiki otrzymać stały dodatek zasługi aż do 500 zł. Na przedstawienie krajowej Rady szkolnej przyznał p. minister oświecenia w r. 1870 takie dodatki pięciu profesorom w Galicyi, a mianowicie jednemu 300 zł. a 4 po 100 zł. Odznaczeni zostali temi dodatkami: dyrektor ś. p Stanisław Chlebowski, profesorowie: Edward Hückel, ks. dr. Eugeniusz Janota, dr. Tomasz Stanecki i dr. Izydor Szaraniewicz.

Co do języka wykładowego w szkołach średnich, zaszła w ciągu 3letniego okresu jedna tylko zmiana. W skutek ustawy z d. 31. maja 1874 język ruski stał się począwszy od bieżącego roku szkolnego stopniowo językiem wykładowym także i w klasach wyższych lwowskiego gimnazyum akademickiego. Obecnie istnieje niemiecki język wykładowy w dwóch szkołach średnich: w gimnazyum realnem w Brodach i w drugim gimnazyum we Lwowie, ruski język wykładowy w jednej szkole t. j. w lwowskiem gimnazyum akademickiem, a polski język wykładowy w 24 szkołach średnich. W szkołach średnich z niemieckim językiem wykładowym, języki krajowe (polski i ruski) są przedmiotami nauki względnie obowiązkowej stosownie do oświadczenia rodziców, w gimnazyum akademickiem we Lwowie język polski jest nadobowiązkowym przedmiotem nauki a język ruski takim samym przedmiotem w innych szkołach średnich wschodniej części kraju.

KRONIKA

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej Łańcuckiej z grupy większych posiadłości rozpisany został na 17. grudnia b. r. Wybór ten odbędzie się w Łańcucie. Wyborcy otrzymają od c. k. Starosty karty legitymacyjne, w których zawiadomi ich o godzinie i lokalności wyboru.

— **W teatrze** dziś występ p. Piotra Woźniakowskiego, niegdyś członka sceny lwowskiej, dyrektora teatrów prowincyonalnych, w roli Gerwazego w komedyi Chęcińskiego *Cicha woda brzegi rwie*. Oprócz tego przedstawione będą dwie komedyjki.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** z powodu święta gr. kat. przypadającego we Czwartek dnia 3. grudnia b. r., odbędzie się we środę dnia 2go grudnia b. r. z uderzeniem godziny 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1a) Wybór 7 członków do komisyi gospodarczej. 1b) Sprawa zabezpieczenia dostawy kamienia ratyńskiego na czas od 1. listopada 1874 do końca października 1877; sprawozdawca p. radny Zbrożek. 2) Rekursa w sprawach budowniczych, sprawozd. pp. radni dr. Kolischer i Wierzbicki. 3) Sprawa przyzwolenia subwencyi dla miejskiego muzeum przemysłowego na rok 1875, sprawozd. p. radny Zima 4) Podanie p. Dydackiego w sprawie otworzenia nowej drogi na gruncie realności l. $685^1/_4$, sprawozd. p. radny Gostkowski. 5) Zezwolenie na odpisanie reszty zaległości po szynkarzu miejskim Joelu Wolfie Leinwandzie, sprawozd. p. radny Dąbrowski. 6) Wnioski w sprawach emerytalnych, sprawozd. p. radny Groman.

* **Barbarę Onyszkiewiczową** zbiegłą zeszłej nocy z domu karnego u Maryi Magdaleny, tudzież jej towarzyszki Maryę Dolan przytrzymała straż więzienna wczoraj popołudniu w Gajach za Winnikami. Straż więzienna zaraz po dostrzeżeniu ucieczki udała się była w pogoń za niemi na wszystkie strony miasta Lwowa. Przy schwytanej Onyszkiewiczowej, która miała jeszcze na nogach kajdany, znaleziono pilnik, dłuto i młotek.

* **Ogień kominowy.** Wczoraj około godziny 3 po południu wybuchł w kamienicy pod l. 20 przy ulicy Halickiej silny ogień w kominie, i zagrażał przez chwilę ogarnięciem dachu. Dzięki spiesznej pomocy miejskiej straży ogniowej stłumiono ogień zawczasu. Nagromadzona w kominie sadza miała być przyczyną wybuchu tego ognia.

* **Nagła śmierć.** Mikołaj Piasecki, wyrobnik, liczący lat 45 stanu wolnego zmarł nagle przedwczoraj wieczór w szynku pod l. 22 przy ulicy Blacharskiej w skutek nadmiernego użycia trunków. Zwłoki odniesiono z polecenia komisaryatu śródmieścia do szpitalu.

* **Kradzieże.** W kamienicy pod l. 4. przy ulicy Wałowej skradziono przed wczoraj ze strychu bieliznę wartości 18 zł. Podejrzenie kradzieży pada na dwóch wyrobników, którzy w tym czasie zajęci byli zgartywaniem śniegu z dachu. Tej nocy przytrzymano Waleryana Czernichowskiego wyrobnika na ulicy Stryjskiej za posiadanie jednej pary kur, które skradł w niewiadomem dotychczas miejscu.

* **Samobójstwo.** W hotelu Krakowskim na schodach od strychu powiesił się dziś około godz. 7. rano stróż z tego hotelu Marcin Zobczyszyn, liczący lat 26. Powieszonego spostrzegł pierwszy kelner hotelowy i odciął go zaraz od sznura, lecz wszelkie usiłowania, ażeby przywrócić go do życia były bezskuteczne. Zwłoki zabrano do szpitalu.

⁂ **Zwłoki nieznajomej kobiety,** znaleziono d. 19. b. m. na drodze z Podwołoczysk do Starowiejszczyzny w powiecie Skałackim. Były one skostniałe od mrozu, ale nie nadpsute. Zmarła mogła liczyć lat 40, była wzrostu średniego, postawy nikłej, włosów ciemnych, siwizną nad czołem przyprószonych, twarzy pociągłej i proporcyonalnych zresztą rysów; ubraną była bardzo ubogo. Sprawdzono, że nieznajoma kobieta umarła nagle, rażona apopleksyą.

— **Niezwykłego oszusta** przytrzymano w Moskwie. Czytelnicy może przypomną sobie doniesienie dzienników przed kilkoma miesiącami, że niejaki książę Czawczawadze podczas pobytu swego w Wiedniu został w hotelu okradziony, przyczem ponieść on miał szkodę na 50.000 rubli. Później jednak okazało się, że „książę“ ten popełnił w Wiedniu tysiączne oszustwa, że mianowicie korzystając z kredytu powyłudzał od rozmaitych kupców wiedeńskich i ajentów towary i pieniądze pod pozorem, iż z powodu szkody, jaką poniósł przez kradzież, znajduje się chwilowo w potrzebie pieniężnej Zapewniał on swych wierzycieli, że oczekuje znacznych sum, które z Petersburga mają mu być nadesłane. Następnie pokryjomo wyjechał z Wiednia, lecz wierzyciele byli jakoś wyrozumiali i nie oskarżyli go. Oszust udał się do Berlina, gdzie przyjął pokojowego, z którym puścił się w świat. W Wiesbadenie żył przez miesiąc na stopie książęcej rozpuściwszy pogłoskę, że się ma żenić z córką znanego milionera wiedeńskiego, jakkolwiek nie może zataić obawy, że prawdopodobnie dom cesarsko-rossyjski, z którym jest spokrewniony. starać się będzie przeszkodzić małżeństwu temu z „mieszczanką“. Z Wiesbadenu udał się Czawczawadze do Londynu, gdzie jeszcze świetniejszy prowadził dom i znalazł przyjęcie w pierwszych kołach towarzyskich. Umiał nawet wyrobić sobie wstęp do dworu i po dwakroć był zapraszany na obiad do księżnej Edynburgskiej. Wyczerpawszy swój kredyt w Londynie czmychnął oszust bez wieści i dopiero niedawno wypłynął w Moskwie, gdzie wyśledzony został i uwięziony. Sprawdzono, że nazywa on się właściwie Lunew, był dawniej podoficerem armii rossyjskiej, zbiegł następnie i za pomocą fałszowanych dokumentów umiał sobie nadać książęce pozory.

— **Wielkie niebezpieczeństwo** zagraża miejscowościom, położonym nad jeziorem szwajcarskiem Biel, w kantonie Berneńskim. Od pewnego czasu usuwają się brzegi tego jeziora i już przysiołek Bipszal, zamieszkały przez 50 mieszkańców, został drogą urzędową wyludniony, albowiem na gruntach jego zapadło się do 8000 sążni kwadratowych. W sąsiedniej miejscowości Neuenstadt, dnia 16. listopada zapadło się 5000 sążni kwadratowych gruntu.

— **Tragedya rodzinna.** W jednem z nadgranicznych miasteczek saskich kupiec pewien posprzeczawszy się o drobnostkę z żoną wyszedł rozdrażniony z domu i już nie powrócił. Znaleziono go później nieżywego — odebrał sobie życie nożem. Żona dowiedziawszy się o tem w przystępie obłąkania utopiła się; najstarszy syn zaś tak sobie wziął do serca los rodziców, że obwiesił się na strychu. Z nieszczęśliwej rodziny pozostało tylko troje niemowląt.

— **Paryzka akademia umiejętności** wybrała swym sekretarzem na miejsce zmarłego Elie de Beaumont 33 głosami na 49 p. Bertranda, który od wielu lat jest członkiem Akademii, a po p. Biot zajmuje w *College de France*, katedrę fizyki i matematyki.

— **Mgła londyńska.** Pod dniem 23. listopada donoszą z Londynu: Wczorajsza mgła była zjawiskiem prawdziwie straszliwem. Od świtu trzeba było palić gaz w pokojach i mało kto odważył się wyjść na ulicę, nawet ruch wozowy prawie zupełnie ustał. Mgła dokuczała też płucom, mniej lub więcej utrudniając oddechanie. Szczęściem, był to właśnie dzień niedzielny, kiedy liczne statki parowe na Tamizie bądź co bądź musiały spoczywać, w przeciwnym razie bowiem dym ich kominów byłby bardziej jeszcze zatruł i zagęścił powietrze. Mnóstwo jednak mimo to zdarzyło się nieszczęśliwych wypadków. W dzielnicy doków, gdzie po nad otwarte kanały wiedzie mnóstwo wązkich mostków, tudzież nad samą Tamizą, wiele osób błądząc w ciemności, pospadało do wody i tylko z największą trudnością zostały one przez rybaków wyratowane; kilkoro dzieci przejechały na ulicach konie, kilka nieszczęśliwych wypadków zdarzyło się także na drogach żelaznych, pomimo że pociągi jechały z nadzwyczajną ostrożnością używając sygnałów strzelniczych. Mgła ogarniała nietylko stolicę, ale także hrabstwa Jorkshire i Staffordshire, gdzie podobno była jeszcze gęstszą niż w Londynie i liczne spowodowała wypadki.

— **Stowarzyszenie przeciw zdejmowaniu kapeluszy** na ulicy, w celu witania znajomych, zawiązują mieszkańcy miasta szwajcarskiego Biel. W odezwie, ogłoszonej w dziennikach szwajcarskich, przytoczone są powody, którym nie można w istocie odmówić ducha humanitarnego i praktycznego. Dla łysych mianowicie odsłanianie głowy w zimie bywa często fatalnem w skutkach!

— **Wrony jako zwierzęta domowe.** Pewien gospodarz wiejski pod Szczecinem dochował się oswojonej wrony, która rzeczywiście jest bardzo użyteczną w gospodarstwie. Zacięcie łowi żaby i myszy, oraz strzeże drobiu od drapieżnych ptaków Zapuszcza się też w walki ze szczurami, z których jednak nie zawsze wychodzi zwycięsko. Po części zastępuje i psa, gdyż na widok wstępujących w bramę obcych osób robi wielką wrzawę, i nie uspokoi się dopóki ktoś z domowych osób nie zwróci uwagi na przybyłego.

— **O zburzeniu miasta Tuscumbii** w Stanie Alabama, w Ameryce przez orkan, ogłasza *Times* następujący telegram z Filadelfii: „W niedzielę 22. listopada, zerwał się nad Tuscumbią orkan tak straszliwy, że formalnie zmiótł połowę tego miasta, zburzył kościół, gmach seminarzycki i co najpiękniejsze kamienice. Dwanaście osób padło ofiarą tej katastrofy, a bardzo wiele jest ciężko potłuczonych. Najwięcej zaś jest takich, które straciły całe swe mienie i wystawione są na nędzę. Zburzony został również most żelazny pod miastem co spowodowało wypadek kolejowy, przyczem także kilka osób odniosło skaleczenia.

— **Nowy przyrząd do żeglugi napowietrznej.** W pałacu kryształowym w Londynie odbyły się w tych dniach z powodzeniem próby przyrządu wynalezionego przez kapitana kawaleryi angielskiej Burnebego, za pomocą którego przy użyciu kompasu będzie można kierować balonem nawet po nad obłokami, chociażby ziemia nie była widzialną. Przyrząd Burnebego polega na pewnej kombinacyi welkich żagli, rozpostarytch na kształt parasoli i połączonych z sobą długą liną.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Pisma Kaź. Brodzińskiego,** wydane pod okiem J. I. Kraszewskiego, miały mieścić w sobie całą spuściznę literacką po autorze *Wiesława*, a więc okrom drukowanych już dawniej utworow: materyał biograficzny, korespondencye i t. d. Ponieważ zaś w ogłoszonych już od dość dawna ośmiu tomach nie dostaje nietylko tych nowych a tak pożądanych materyałów, lecz nawet znanych już z dawniejszych edycyi pism okolicznosciowych, jak *Ksiąg pielgrzymstwa*, przeto prenumeratorowie i literaci zwracali się do Kraszewskiego, jako do wydawcy z zapytaniem, dlaczego nie dotrzymał wyrażonej w prospekcie zapowiedzi. Na listy te nie odpisywał on, chcąc raczej „odpowiedzieć czynem“ — lecz gdy się to na razie okazało niemożliwem, tłumaczy się ze zwłoki w najświeższym numerze *Kłosów* i uspokaja tych, co się obawiali o los nieobjętych w owych ośmiu tomach pism Brodzińskiego. Przyczyną zawodu było niedokładne obliczenie materyału, z powodu, że się znajdował pod nader rozmaitemi formami tak drukowanemi, jak rękopiśmiennemi. Sądzono pierwotnie: że się pomieści w sześciu tomach, co jednak było złudzeniem. „Chcąc ściśle dotrzymać słowa — oto wyrazy listu — pozostał jeden tylko środek: poświęcenie dla nich ś. p. Brodzińskiego i obcięcie wydania, które jak najdokładniejszem być miało“. Kraszewski jednak wolał się narazić przedpłacicielom i miłość własną nawet poświęcić „dla spełnienia obowiązkn wedle sumienia“. Choćby nas trochę połajano i pogniewano się na nas, cóż to szkodzi, byle sprawa na tem nie ucierpiała. Każdy rozumny człowiek pochwalić tylko może takie postąpienie, bo w razie uczynienia zadość przyrzeczeniu wydanie rzeczone byłoby bezpowrotnie zepsute. Tak zaś nic nie stracone, bo szanowny wydawca wypowiada nadzieję, że i pozostałe pisma uda mu się wkrótce dołączyć do tego zbioru“.

> **Obraz Łokietka** w Dreznie. Autor datowanej z Drezna *Gawędki* piśmie poznańskiem, *Warcie* podaje wiadmość o znajdującym się w historycznem muzeum „Zwierzyńca“ (*historisches Muzeum im Zwinger*) wizerunku Łokietka i przytacza ciekawy podpis niemiecki. „W ramach skromnych, bardzo skromnych, obraz olejny, wystawiający figurkę jakąś krępą nader a barczystą, przysadkowatą z głową stosunkowo znowu dużą, z koroną królewską, z pod której na obydwa ramiona spływają włosy długie w kędziorach, wąsy ocieniają usta, a spadając łączą się z brodą, kończącą twarz trojkątem. Cała osoba w zbroi, na której z wierzchu płaszcz królewski; przepasana mieczem, w prawej ręce u piersi trzyma jabłko królewskie, a lewą rękę założoną za pasem od miecza. U wierzchu obrazu po obu stronach głowy napisano majuskułami: *Vladislaus Łokietek Rex Poloniae Anno 1333.* a pod spodem obrazu następujący wiersz literami gockiemi:

Der Leib war mir fast klein, kaum einen elen [lang,
Aber das Hertz gross Das Nimmer worden bang,
Die wilde Preussen all wie auch das Böhmer [Landt,
Haben durch Ihr Verlust gefühlt mein streitbar [Handt,
Das Glück mit dem ich oft zu Felde musste liegen
Von mir bezwungen ist und hat sich müsen biegen.
Dreij mahl ist mir die Cron durch Schwerdt und [List genommen,
Und bin dannoch mit Sieg zum Scepter wied' [kommen,
Ein Man in kleinem Leibe grosses Hertz muss [tragen,
War der nicht klein genug der Goliath geschlagen,
Den grossen Polyphen der klein Ulysses schlug,
Gott und den Menschen ich obsiegt ist das nicht [genug.

> **Acta Tridentina.** Pod tym tytułem wyszło świeżo dwutomowe dzieło o 180 arkuszach druku, obejmujące akta oryginalne soboru trydenckiego od r. 1542 do 1563. Jestto pośmiertna praca znakomitego uczonego, O. Theinera.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Wyjazd do Ameryki*).

(λ). Skład trybunału: Radca wyższego sądu krajowego p. Uhle, jako przewodniczący; pp. radca Waniek i adjunkt Litwinowicz, jako assesorowie.

Sędziowie przysięgli: Dr. Zucker Wilhelm, Gall Jakób, dr. Fried Jan, Mokrzycki Jędrzej, Boskovitz Maurycy, Legeżyński Antoni, dr. Przesmycki Tytus, Gubrynowicz, Kurzer Jonas, dr. Pomianowski, Hillich Jan, Vogel Aleksander.

Oskarzyciel: zastępca prokuratora p. Frendl.

Na ławie oskarzonych: Ksiądz Józef Augustyn Nowacki, rodem z Lasocina w gub. Radomskiej, 32 lat liczący, przynależny do gminy lwowskiej, zakonnik według reguły św. Dominika. Studya teologiczne i filozoficzne ukończył w r. 1863 w Rzymie. Z tamtąd wysłany został do Poznania, następnie przybył do Lwowa, po trzyletnim pobycie w stolicy, wysłany został do klasztoru OO. Dominikanów w Żółkwi, gdzie był katechetą szkoły ludowej, a w klasztorze pełnił funkcye syndyka.

Obrońca oskarżonego: dr. Jan Dobrzański.

C. k. prokurator państwa wniósł dnia 1. grudnia 1874 r. przed sąd przysięgłych oskarżenie, że ksiądz Józef Augustyn Nowacki, zabrał dla swej korzyści na szkodę klasztoru OO. Dominikanów w Żółkwi bez zezwolenia przeora ks. Fabiana Webeluna, dnia 11. października 1874 r. podczas obliczania kuponów z kasy tego konwentu — list zastawny 5% galicyjskiego towarzystwa kredytowego Nr. 56 na 1000 zł. opiewający, następnie dnia 14. października 1874 r. z zamkniętego pomieszkania i z zamkniętego biórka przeora ks. Fabiana Webeluna, obligacyę indemnizacyjną nr. 55 na 5000 zł., obligacyę indemnizacyjną nr. 25.399 na 1000 zł., trzy obligacye indemnizacyjne nra 31.392, 31.393 i 31.394, każda na 100 zł., z płatnemi kuponami w kwocie 28 zł., nakoniec obligacyę pożyczki l[illegible]eryjnej z r. 1860, serya 3130 nr. 30 na [illegible]00 zł. z kuponem w kwocie 9 zł. że zatem dopuścił się ks. Józef Augustyn Nowacki zbrodni kradzieży z §§. 171, 173 i 174 II. d. ustawy karn. karać się mającej według §. 179 ust. karn. więzieniem od 5 do 10 lat.

Na podstawie własnego przyznania się do winy, złożonego szczegółowo przed sędzią śledczym, a następnie w dniu wczorajszym w obec pp. sędziów przysięgłych i bardzo licznie zgromadzonej publiczności, pomiędzy którą była reprezentowaną także płeć piękna — przedstawia się czyn karygodny, zarzucony ks. Nowackiemu, jak następuje:

Dnia 15. października 1874 r. przytrzymała lwowska Dyrekcya policyi ks. Augustyna Nowackiego z powodu, iż usiłował sprzedać izraelitom: Oziaszowi Blattowi i Jakóbowi Ryfczesowi obligacyę indemnizacyjną na 5.000 zł. opiewającą na klasztor OO. Dominikanów. C. k. dyrekcya policyi oddała ks. Nowackiego lwowskiemu klasztorowi OO. Dominikanów, a to z tego powodu, ponieważ przed stanowczem przyaresztowaniem jego, musiała zażądać w drodze telegraficznej od ks. przeora żółkiewskiego rozmaitych wyjaśnień. Oddano go pod dozór OO. L. Kłosowskiego i Grykucha. Na drugi dzień, to jest 16. paźdz. r. b. dowiedziała się policya, że ks Nowacki zbiegł w nocy z 15. na 16go października z klasztoru, przez okno od refektarza. Rozpisano listy gończe na wszystkie strony, a nadto, ponieważ stosunki prywatne ks. Nowackiego były dobrze znane c. k. Dyrekcyi policyi, obsadzono dom przy ulicy żółkiewskiej pod l. 384, w którym mieszkała niejaka Anna Czernik, licząca 26 lat, stanu wolnego, matka 2ga dzieci, karana za kradzież. O świcie d. 17. paźdz. przytrzymała straż policyjna księdza Nowackiego, w chwili, gdy wchodził do mieszkania tylko co wymienionej Anny Czernik.

Przed sędzią śledczym złożył ks. Nowacki następujące, z zaprzysiężonemi zeznaniami ks. przeora Fabiana Webeluna zgodne przyznanie się do winy:

Mając zamiar wystąpić z klasztoru OO. Dominikanów w Żółkwi i udać się do Ameryki na probostwo, schował d. 11. października roku 1874 z trzech listów zastawnych 5 procent, galicyjskiego towarzystwa kredytowego, od których przeor ks. Webelun w jego obecności poodcinał kupony i które on, jako syndyk klasztoru miał włożyć do kasy konwentu, jeden list zastawny nr. 56. na 1.000 zł. opiewający — niespostrzeżony przez nikogo, do poły swego surduta; a następnie d. 14. października 1874 r. podczas nieobecności ks. przeora Webeluna, wziął od jego służącego, Szymona Szymaczkiewicza klucz od pokoju ks. przeora, udał się do jego celi, odemknął dobranym kluczem jego biurko, zabrał ztamtąd wszystkie, powyżej wyliczone obligacye, spakował wszystkie swe rzeczy i *extra*-pocztą wyjechał do Lwowa. Tu został przytrzymany przy mienianiu obligacyi na 5.000 zł., oddany na noc do klasztoru OO. Dominikanów; zbiegł ztąd przez okno od refektarza i dopiero d. 17. października 1874 przed wschodem słońca został przytrzymany koło drzwi domku pod l. 384, przy ulicy Żółkiewskiej. (Dok. nastąpi)

GOSPODARSTWO i HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

Lwów, dnia 30. listopada 1874.

(*Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.*)

+ Prawie bez przerwy padał śnieg w tygodniu ubiegłym. Ciepłomierz wskazy-

wał aż do 23. listopada — 2 — + 3 stopni Reaum. a w nocy na 24. listopada spadł na — 5 stopni Reaum. W lasach galicyjskich wyrządził śnieg ogromne szkody, spadł bowiem tak obficie, że ciężarem swoim połamał gałęzie. Najmniej ucierpiały drzewa owocowe. Pisma rolnicze donosiły w r. 1867, że te drzewa owocowe, które nie wydają plonów obfitych, należy na zimę okładać kamieniami, i że wówczas — jeżeli oczywiście na zimę nie zmarznie kwiat — drzewa te zrodzą bardzo obficie. Otóż w tym roku ciężar śniegu zastąpi wyśmienicie ciężar kamieni i jesteśmy niezmiernie ciekawi, czy w roku przyszłym zrodzą obficie drzewa owocowe? Zasiewy ozime spoczywają pod grubą warstwą śniegu, są przeto zabezpieczone przed zmarznięciem. — **Stan dróg** polepszył się znacznie; w skutek mrozu w d. 24. z m. nastała przewyborna sanna tak na drogach eraryalnych jako też na drogach handlowych i krajowych; nawet największe ciężary można z łatwością przewozić. Wskutek tego powrócili frachtownicy do dawniejszych cen; za przewóz jednego worka zboża z Husiatyna do Tarnopola płacono 90 centów; za przewóz jednego centnara od granicy rossyjskiej do Brodów płacono 12 centów. — **W stosunkach robotników** mamy do zapisania, że kolei Arcyksięcia Albrechta celem wykończenia budowy swej linii do Stanisławowa zatrudnia mnóstwo robotników z całej okolicy. Wszystkie koleje galicyjskie zatrudniają także mnóstwo robotników zgartywaniem śniegu na dworcach kolejowych i wzdłuż swych linij; robotnik taki pobiera dziennie 45—50 centów. W taryfach naszych dróg żelaznych mamy do zanotowania, że węgiersko-galicyjska kolej żelazna wcieliła artykuł „blacha żelazna“ do taryfy szczegółowej Nr. 1. i zniżyła bardzo znacznie opłatę za transport tego artykułu. — Celem podniesienia transportów mięsa, uwolniły galicyjskie koleje żelazne pp. „Braci Dornfest'ów“ w Wiedniu od przymusu „frankatury“ za przesyłki mięsa pod ich adressą. — W Rytrze, wiosce położonej przy kolei Tarnów - Leluchów, gdzie towarzystwo „dla przemysłu lasowego“ posiada olbrzymie obszary lasu i gdzie wystawiło tartak parowy, ma być urządzoną stacya kolejowa. — W Bortnikach, stacyi kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, w skutek znaczniejszego obrotu miejscowego, ma być być powiększony magazyn frachtowy. — **W handlu towarowym** był przebieg normalny. Skargi kupców, mających składy **towarów modnych i manufaktów**, trwały ciągle; brak odbytu da się wytłumaczyć tylko tem, że zbiory tegoroczne spóźniły się cokolwiek i że plony muszą być sprzedawane po lichych cenach. Przez Kraków wprowadzono do Galicyi 880 centnarów manufaktów, towarów lnianych i modnych; z tych wysłano 71 centn. do Brodów. — Dzięki zabiegom i staraniom kolei Karola Ludwika mieliśmy w tygodniu zeszłym wcale znaczny wywóz **piwa** do Rosyi. — Z browaru p. T. Johna w Krakowie wysłano 120 cetnarów piwa do Odessu. — Przesyłka 150 centnarów piwa z browaru p. Jana Götza w Okocimie jest w drodze także do Odessy; zarazem poczyniono kroki przedwstępne, ażeby z tego browaru wysyłano piwo do Odessy przez całą zimę. Co się tyczy wywozu piwa, możemy dzisiaj skonstatować apodyktycznie, że piwa galicyjskie wyrugowały w Oddesie najzupełniej piwa wiedeńskie, które jeszcze przed dwoma laty miały tam niesłychany odbyt. Jest to poniekąd i naszą zasługą, że wywóz piwa galicyjskiego skierował się w tę stronę. nie możemy jednak pominąć że w tym kierunku dałoby się jeszcze bardzo wiele zrobić. Przedewszystkiem powinniby browarnicy objeżdżać nie tylko znaczne miasta, ale także i to głównie, punkta centralne, stacye kolejowe i targi pograniczne. Kosztuje to wprawdzie wiele pieniędzy i czasu ale też i korzyści byłyby znaczne. Tak np. zastanawia nas, dla czego nasi browarnicy nie wysyłają piwa do Bukaresztu? Sprawozdawca nasz miał sposobność zapoznać się z naczelnikiem komercyalnym rumuńskich dróg żelaznycg i dowiedział się od niego. że w Bukareszcie sprzedają bardzo wiele piwa pilznieńskiego, pomimo że kosztuje ono bajecznie drogo, bo szklanka 20 centów. Prócz piwa pilzneńskiego mają w Bukareszcie odbyt także piwa wiedeńskie, a nie znają tam tylko piwa galicyj. już dla samej taniości miałoby ono tam mnóstwo konsumentów. Skoro piwa galicyjskie mogą być wysełane do Rossyi gdzie opłacać potrzeba nadzwyczajnie wysokie cło, bo za jeden pud, jednego rubla, czyli około 4 i pół rubl. za wiadro (6 zł. 75 ct.) — to o ileż korzystniejszym byłby wywóz piwa do Księstw Naddunajskich, gdzie opłata cła wynosi tylko 7 proc. od wartości. — **Z mąki i produktów mącznych** wysłano ze Lwowa 647, z Tarnopola 2.550, z Brodów 1.286, z Przemyśla 3.200 centnarów. Młyny parowe w Galicyi zachodniej wysyłały bez przerwy otręby i grys do górnego Szląska. **Spirytus** nie miał cen stałych; notowano **tak jak w przedostatnim tygodniu za** 80 Tralles 41 miar 13·25—13·50. Spekulacya leży jeszcze ciągle odłogiem a odbyt był tylko na potrzeby Galicyi. Wysłano: ze Lwowa 52, z Brodów 116, z Tarnopola 650 centnarów. **Rzepak** jest już całkiem wysprzedany a wysyłki poniżej wyliczone były tylko na rachunek dawniej zawartych ugód; wysłano tedy z Tarnopola 492, z Podwołoczysk 1264, z Brodów 86, z Stanisławowa 12 centnarów. **Olej** rzepakowy był bardzo zaniedbany w skutek małego popytu. Do Lwowa przywieziono 18 centn.; przez Galicyę przewieziono do Rossyi 49 centn.; ceny były takie same jak w tygodniu przedostatnim: 19—19·50 zł. **Olej skalny** miał i w tym tygodniu stałe ceny a głównie towar z odstawą natychmiastową Wysyłki z Drohobycza i Borysławia nie były jeszcze bardzo znaczne, ponieważ na początku tygodnia były trudności w transporcie. Za 42—45-stopniowy towar płacono 10·50—11.50 zł. — **Cukier** miał znacznie lepszy odbyt i były znaczniejsze dowozy. Sprzedaż drobiazgowa była znacznie większą tak we Lwowie, jakoteż po większych miastach; z składów lwowskich wysłano koleją lwowsko-czerniowiecką do księztw Naddunajskich 880 centnarów. Do Lwowa przywieziono z fabryk morawskich i szląskich 1760 centnarów. Do Brodów wysłano 121, do Złoczowa 21, do Tarnopola 83 centnarów. Ceny wynosiły stosownie do jakości towaru 29—29·75 zł. **W handlu drzewem** nastał z powodu dobrej sanny ruch ożywiony. Ze Stryja wysłano 45.000 centnarów dębowych progów kolejowych do Medyki a ztamtąd odpłyną one na wiosnę do Królewca. Z Podwołoczysk wysłano 5000 progów kolejowych do Katowic celem odstawy dla niemieckich dróg żelaznych. Z Rodiatycz mają w tym czasie odstawić 3000 sążni drzewa opałowego do Lwowa. — Ze Lwowa wysłano: 114 cent. siemienia; 12 cent. rzepaku; 202 cent. otrębów; 403 cent. pszenicy; 177 cent. żyta; 281 cent. grochu; 52 cent. jęczmienia; 35 cent. bobu; 10 cent. anyżu; 154 cent. krup; 17 cent. wełny; 287 cent. tytoniu; 209 ct. spodium; 4 cent. potasu; 118 cent mebli. Z Rossyi nadeszło do Podwołoczysk: jęczmienia 942; grochu 3011; lnu 245; jaj 425; potażu 9; wełny owczej 484; suszonych ryb 197; pierza 182; próżnych beczek 21; maku 61; cebuli 124; owoców 23; skór 121; jelit 78; włosienia końskiego 19 centnarów.

W handlu zbożowym był obrót nieco słabszy i polepszył się dopiero przy końcu tygodnia. Zagranica zaczyna się interesować galicyjskiemi i rossyjskiemi targami zbożowemi i nie ma dnia, w którymby niezapytywano koleje galicyjskie i rossyjskie o taryfy zbożowe, co jest najlepszym dowodem, że zaczynają myśleć o zakupnie zboża. Dowozy z Rossyi koleją odesską i kijowsko-brzeską wzmogły się; w przecięciu dowożono przez Radziwiłłów do Brodów dziennie 15 naładowanych wozów, mieszczących w sobie 3000 centnarów a do Podwołoczysk odstawiano codziennie 2600 centnarów. Prócz tego dowożono do tych miejscowości kołami codziennie 1600—1800 centnarów zboża a w ostatnich dwóch dniach dowożono dziennie 2500 centnarów. W Tarnopolu były dowozy zboża, pomimo że na początku tygodnia komunikacya była utrudnioną, wcale regularne i wynosiły w przecięciu 3800 centnarów dziennie. Tylko Jarosław stanowił pod tym względem wyjątek; dowozy były małe a wskutek tego i obrót ograniczony. Z Galicyi wysyłano zboże w pierwszym rzędzie do Niemiec i Czech a tylko nieznaczna część zboża dostała się młynom galicyjskim. W porównaniu z innemi krajami europejskiemi, możemy w Galicyi zaliczyć się jeszcze do szczęśliwych. Mamy w naszym kraju rolniczym regularny obrót; zatrudniamy dostatecznie stan robotniczy, a koleje nasze mają, chociaż nie bardzo wielkie, zawsze jednak wyższe dochody aniżeli przy stosunkach normalnych możnaby przypuszczać. Za granicą ustały fabryki; konkurencya w zniżaniu cen, a nawet zniżanie cen poniżej wartości towaru, nie jest wstanie zaradzić złemu. Towarzystwa przemysłowe nikną z dniem każdym. Mają one nagromadzone zapasy towarów, na które jednak mimo skrzętnych poszukiwań, kupców znaleźć nie mogą. Oddałyby chętnie towar poniżej ceny fabrycznej — nie mają odbiorców. Zmniejszają więc swą czynność, albo zastanawiają ją zupełnie, a jak szkodliwy wpływ wywiera takie zastanowienie czynności na dobrobyt kraju, na ruch ekonomiczny, o tem przekonuje nas na przykład fabryka wyrobów żelaznych w Berlinie, którą niedawno zwiedzał nasz sprawozdawca. Fabryka ta zatrudniała przed klęską finansową 1700 robotników, a obecnie zatrudnia ich tylko 700 i to po zniżonej płacy. 1000 osób, pomiędzy temi znaczny procent ojców rodziny — jest bez utrzymania, bez chleba. Takie to stosunki panują obecnie za granicą; Galicya nie ma o nich pojęcia. Najgorzej powodzi się jednej z najważniejszych gałęzi przemysłu a mianowicie przemysłowi dla wyrobów żelaznych. Przemysł ten pochłonął setki milionów a to nie dały w r. 1874 ani jednego centa zysku, bo zapanowała najzupełniejsza stagnacya, w tej gałęzi handlu. Z tego samego powodu robią też bardzo złe interesa zagraniczne koleje żelazne a nadto nie mogą pod takiemi warunkami, koleje austryackie ciągnąć zysków z kapitałów zagranicznych. Tylko główne linije naszych dróg żelaznych, mianowicie zaś tych, które sąsiadują z Rossyą i księstwami Naddunajskiemi mają niezłe dochody a to dzięki naszym realnym stosunkom produkcyjnym tudzież tej okoliczności, że obecnie spekulacya zwróciła się prawie wyłącznie ku handlowi zbożem. Mamy też najsilniejsze przekonanie, że z początkiem roku przyszłego zmieni się najzupełniej fizyognomia naszych targów zbożowych. W interesie właścicieli dóbr poczuwamy się też do obowiązku wypowiedzieć już dzisiaj zdanie nasze w tej mierze. Dopóki handel zbożowy ograniczać się musi tylko na pokrywaniu potrzeb miejscowych i dopóki nie zakupują więcej nad to, co potrzebnem jest dla konsumcyi, dopóty musi handel zbożowy obracać się w ciasnych granicach a tem bardziej wówczas, gdy plony wypadną wszędzie tak obficie, jak w roku bieżącym i gdy najniezbędniejsze potrzeby pokryte być mogą małemi dowozami zboża. Dopiero wówczas, gdy spekulanci zajmą się jakim artykułem, można być pewnym dobrego odbytu raz dla tego, że spekulancie nie występują nigdy z osobna, lecz zbiorowo i przez to pole ich działalności jest obszerne, a powtóre dla tego, że wywiązuje się konkurencya. Obecnie zbliżamy się do końca roku. — Każdy kupiec chce przed rozpoczęciem nowych interesów, poznać swój bilans, każdy chce odpocząć przez święta w gronie rodzinnem a dopiero potem rozpocząć na nowo swą pracę. Nie oddamy się przeto zbyt różowym nadziejom, gdy wypowiemy, że najdalej w lutym r. 1875 rozwinie się bardzo żywy popyt na zboże a przede wszystkiem na pszenicę. W chwili kiedy spekulanci rozpoczną swą czynność nie będzie mowy o tem, jakie są ceny, czy niskie, czy wysokie? Spekulanci nie zważają na daną chwilę — obliczają oni zyski na dłuższy czas i zakupują bez względu na to, czy zysk będzie wielki czy mały. Powodem, że właśnie pszenica ma rozpocząć dobry zwrot w handlu zbożowym, są jej obecne ceny. W Podwołoczyskach płacą obecnie za pszenicę włącznie z workiem $7\frac{1}{4}$ do $7\frac{1}{2}$ złr. za żyto $5\frac{1}{2}$, za jęczmień 5·01, za owies $3\frac{1}{2}$ złr. Owies waży 112 cłowych funtów i kosztuje 3 złr- 50 ct. pszenica zaś waży 192 funtów a kosztuje tylko 7 złr. 25 ct. Wartość towaru przy pszenicy i przy owsie nie stoi więc w żadnym stosunku do ceny i to właśnie objaśnia tę zagadkę, dla czego spekulanci chętniej zakupują artykuł poszukiwany na cele konsumcyi a niżeli artykuł, którego konsumcya jest ograniczoną, Chociaż całemu światu wiadomo, że owies na wszystkich targach krajowych i zagranicznych musi utrzymać się w silnym popycie, mimo to odzywają się już dzisiaj głosy, że wkrótce zastąpiony będzie owies surrogatami i że dla tego zmniejszy się odbyt jego, a w dalszym ciągu wyrówna się popyt z ofertami właścicieli. Żyto ma zapewniony odbyt do górnego Szląska a jęczmień nie ucierpi zgoła nic na dotychczasowem powodzeniu, a być może, że obrót ożywi się jeszcze bardziej. Niepomierna klęska zagraża naszym gospodarzom; jest nią śnieg, który jak wiadomo spadł bardzo obficie i to na ziemię niezamarzniętą. Jeżeli śnieg ten nie zniknie natenczas można być pewnym, że ozime zasiewy zgniją. Co się tyczy szczegółów w handlu zbożowym w ostatnich 8 dniach, donieść możemy, że w Czerniowcach rozwinął się bardzo ożywiony handel **pszenicą** a natomiast był zaniedbany w Brodach i Podwołoczyskach. **Żyto** miało znaczny odbyt do górnego Szląska a prócz tego miało powodzenie wewnątrz kraju a głównie w nizinach karpackich. **Jęczmień** był poszukiwany dla wywozu tudzież dla browarów galicyjskich. Znaczne transporty **owsa** odeszły do Niemiec; niestety, brak gotowego towaru wywołał chwilowy zastój w obrocie. **Kukurudza** miała dobry odbyt do Szląska, górnego Szląska a po części i do Saksonii.

Z bydła rzeźnego wywiozła kolej Lwowsko Czerniowiecka w ostatnich 8 dniach ogółem 396 sztuk **wołów** a mianowicie: z Stanisławowa 83, z Halicza 113, z Bukaczowiec 38, z Chodorowa 18, z Łużan 100, z Czerniowiec 44 sztuk. Z Podwołoczysk wywieziono 5, ze Lwowa 12, z Brodów 14 sztuk **koni**. Do Podwołoczysk przywieziono 713 sztuk owiec. — **Z trzody chlewnej** wysłano: z Brodów 249, z Podwołoczysk 1008, z Tarnopola 249 sztuk.

Handel węglami kamiennemi, którym zainteresowała się niezmiernie Galicya zachodnia, był bardzo słaby w tygodniu ubiegłym a to głównie z tej przyczyny, że za granicą spoczywa zupełnie przemysł, i kupcy reflektują tylko na towar tani. Do tego przyczynia się jeszcze i ta okoliczność, że kopalnie węgla kamiennego wpraszają się formalnie z swoim produktem i szkodzą sobie nawzajem przesadnem obniżaniem cen, tak, że kupcy zajęli na razie stanowisko wyczekujące. Zdawałoby się, że nadspodziewanie wczesna zima ożywi targi na węgiel kamienny; tymczasem dzieje się odwrotnie. Kopalnie galicyjskie uskarżają się także na brak odbytu i gdyby nie nasze koleje żelazne, które pobierają znaczne zapasy węgla kamiennego, leżałaby i ta gałęź naszego przemysłu, zupełnie odłogiem. Przez Kraków wprowadzono w ostatnim tygodniu do Galicyi ogółem 11.208 centnarów węgla kamiennego. (Dok. nast.)

OSTATNIA POCZTA.

Porządek dzienny dzisiejszego (d. 2go b. m.) posiedzenia **Izby deputowanych** jest następujący: 1) Pierwsze czytanie ustaw uchwalonych przez Izbę Panów: a) o organizacyi giełd; b) o senzalach handlowych. 2) Drugie czytanie przedłożenia rządowego o preliminarzu państwowym na rok 1875.

Najj. Pan udzielać będzie we czwartek, d. 3. b. m. w Budapeszcie, audyencyj.

Przed **trybunałem kassacyjnym** w Wiedniu, odbyła się d. 28. z. m. rozprawa kassacyjna w sprawie lwowskiej *„Rady Ruskiej“* przeciw orzeczeniu sędziów przysięgłych, mocą którego p. Jan Dobrzański, redaktor *Gazety Narodowej* i *Tygodnika Niedzielnego* nie został uznany winnym występku, określonego w artykule III. ustawy z 15. października 1868, przez zaniedbanie należytego nadzoru. Trybunał kassacyjny zniósł werdykt sędziów przysięgłych we Lwowie i orzekł, iż p. **Jan Dobrzański** jest winnym występku określonego w artykule III. ustawy z 15. października 1868 r. i skazał go za to na grzywnę w wysokości 100 złr. i na ponoszenie kosztów postępowania karnego. Bliższe szczegóły podamy jutro.

Z Wiednia dowiaduje się *Czas*, że rząd zamierza wkrótce wnieść przedłożenie o podwyższeniu poręki za kolej Łupkowską, na podstawie zaś takiego poręczenia, towarzystwo tej kolei mogłoby upoważnionem być do wypuszczenia tytułów do wysokości imiennej 5 milionów złr. Tytuły te byłyby podobno po 68 proponowane. Skutkiem potwierdzenia przedłożenia rządowego szkody budowy zostałyby wynagrodzone, gdyż z tego powodu zakład kredytowy jako reprezentant syndykatu przyłożyłby się na 2,500,000 złr.

W losowaniu pożyczki rządowej z 1864 r. w d. 1 b. m.: S. 3383 Nr. 62 wygrała 200,000 złr., S. 632 Nr. 50 złr. 20,000; S. 632 Nr. 52 złr. 15,000; S. 1670 Nr. 2 złr. 10,000. Inne wylosowane serye są: 661, 1440, 1891, 2235, 2325, 2479, 2560, 2761, 3059, 3169, 3371 i 3904.

Nordd. Allg. Ztg. zamieszcza komunikat o rokowaniach pokojowych z Saxonią w r. 1866 dla odparcia twierdzeń zawartych w artykule *Preussische Jahrbücher* pod napisem: „Przyczynek do dziejów polityki saskiej“. *Nordd. Allg. Ztg.* powiada: „Kto znał króla Jana Saskiego, nie będzie wątpił ani chwili, że ofiarowanie jakichkolwiek kwot pieniężnych nie wywarłoby żadnego wrażenia na królu. Z przywiązania do dziedzicznego swego kraju byłby król niezawodnie zdecydował się na ponoszenie największych ofiar osobistych nawet na abdykacyę, lecz do rokowania o większe lub mniejsze sumy pieniężne tytułem odszkodowania nie był ten król zdolnym. Możemy zapewnić z wszelką stanowczością, że pruski prezydent ministrów nie rokował pod tym względem z wysłannikiem saskim i w Berlinie nic o tem nie wiadomo“.

Redaktor *Bayr. Vaterland* **Dr. Sigl** skazany został zaocznie na 10 miesięczne więzienie, a to za obrazę ks. **Bismarcka** twierdzeniem, że zamach w **Kisingen** był tylko komedyą.

Przedwczoraj nastąpiło **otwarcie Zgromadzenia narodowego**. Posiedzenie było bez znaczenia, zajmowano się na niem losowaniem biur. Wczoraj nastąpić miał wybór prezydenta Izby. Wybór ponowny **Buffeta** ma być zapewniony. Mesaż Mac-Mahona dziś lub jutro odczytany będzie w Izbie.

Hr. **Chambord** w piśmie wystósowanem do członków skrajnej prawicy, wzywa zwolenników swoich, aby nie czynili nic takiego, coby przeszkodzić mogło przywróceniu monarchii.

Zwracamy uwagę czytelników na filipikę księcia Bismarcka przeciw Alzacyi i Lotaryngii (Patrz rubrykę Niemcy.)

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się PRZEWODNIK NAUKOWY za grudzień, dla prenumeratorów cało i półrocznych.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1. Grudnia.

Hotel Żorża:

Pp. T. Horodyski, z Krogulca. — W. Raczyński, z Plitenic.

Hotel Angielski:

Pp. J. Juchnowicz z Dembowca. — A. Kaczerowski, z Olszanki. — W. Rylski, z Uhryna.

Hotel Europejski:

Pp. M. Maruniak, z Przemyśla. — R. Schenk, z Tarnowa. — H. Kurowski, z Polski. — M. Lewicki, z Koniuszek. — K. Parzelski, z Mikołajowa.

Hotel Lazarusa:

Pp. H. Kockiewicz, z Mikołajowa. — N. Jarożyński, z Hnidowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 1. Grudnia.

Pp. T. hr. Tarnowski, do Krakowa. — A. br. Lewartowski, do Hoczwy. — L. Karszniewicz, do Śniatyna. — J. Beyzym, do Porudna. — J. Hołubas, do Bukowiny. — J. Skandinaky, do Rossyi. — O. Schnell, do Brodów. — M. Trzeciak, do Rossyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 2. Grudnia 1874.

Barometr 726.2mm. Psychrometr suchy 5.88°C Psychrometr wilgotny 5.25°C. Prężność pary 6.23 mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 7. Wiatr NW. 2. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26. m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 1. Grudnia 1874.

		płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup	237	—	239	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	z kup	142	—	144	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		236	50	239	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred, gal. 5-prent. w. a.	Oprócz kupona b.	83	80	84	60
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	Oprócz kupona b.	74	50	75	50
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	83	80	84	60
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	88	20	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	Oprócz kupona b.	97	—	—	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	Oprócz kupona b.	89	50	90	25
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	83	60	84	15
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	88	—	89	—
4. Losy,					
Miasta Krakowa		16	50	18	—
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	14	5	22
„ cesarski		5	19	5	26
Napoleond'or		8	85	8	93
Pół imperyał rossyjski		8	94	9	4
Rubel rossyjski srebrny		1	61	1	68
„ „ papierowy		1	53	1	55
Pruskie bilety kasowe		1	62	1	64
Srebro		104	75	105	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30. Listopada 1874.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	69·15	69.25
„ „ w srebrze	74.50	74.60
Losy z r. 1839 całe	269.—	272.—
„ „ 1839 piąta część	234.—	236.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	102.50	103.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	108.50	108.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	113.50	114.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr.	23.75	24.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.—	82.50
Galicyi	83.75	84.—
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	75.30	75.70
Węgier	77.75	78.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	137.—	137.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	232.50	232.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	925.—	935.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	995.—	997.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	436.—	438.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m k.	193.—	193.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w a.	1893.—	1897.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m k.	238.—	238.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	143.—	144.—
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	304.50	305.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	130.50	131.—
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	120.—	—.
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	96.20
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.75	89.—
„ „ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74·25	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83 75	84.75
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.25	88.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	98.50	99.—
Bank. narod. po 5 prc.	94.20	94.35
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	74.75
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	30.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	95.25	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	91 25	—.—
Kol. gal. K. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	103.—	104.—
„ „ „ II. emisyi	100.50	101.50
„ „ „ „ III. „	98.50	99.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	77.—	77.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.—	77.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.75	168.25
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.75	91.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	32.—	33.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.50	26.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.60	93.70
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.10	92.25
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.20	92.35
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	110.40	110.50
Paryż za 100 fr.	44 —	44.10
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.25	5.26
„ peł. wagi	5.25	5.26
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.89	8·90
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.10	105.25

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 1. Grudnia 1874.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	25
„ „ „ w srebrze	74	55
Losy z 1860 roku	108	75
Akcye banku wiedeńskiego	997	—
„ „ kredytowego	233	—
Londyn 10 funtów szterlingów	110	25
Srebro	105	30
Napoleond'or	8	89
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4246 1—3) **Edykt.**

L. 6834 civ. C. k. Sąd powiatowy w Bochni, wzywa niniejszym edyktem posiadaczy wedle podania Ludwika Hamury zagubionej książeczki kasy oszczędności Bocheńskiej z pierwotną wkładką 30 zł. opiewającej obecnie na 25 zł. w. a. i wystawionej na imię Ludwika Hamury i okaziciela, ażeby powyższą książeczkę Bocheńskiej kasy oszczędności w przeciągu 6ciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc c. k. Sądowi powiatowemu w Bochni tem pewniej okazali, ile że po bezskutecznym upływie tego, rzeczona książeczka kasy oszczędności za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia 15. Października 1874.

(4283 1—3) **Lizitations-Kundmachung.**

Z. 15.787. Bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Sambor wird unter den in der gedruckten Kundmachung der k. k. Finanz-Landes-Direction vom 29. August 1874 Zahl 37.969 enthaltenen Bestimmungen wegen Verpachtung der Mautstationen Drohobycz, Gaje und Stryj Nr. 1 auf das Jahr 1875 am 16. December 1874 die vierte mündliche Licitation für einzelne Stationen, und am 17. December 1874 die mündliche Concretal-Versteigerung abgehalten werden.

Der Ausrufspreis beträgt für Drohobycz 8528 fl.

Der Ausrufspreis beträgt für Gaje 2020 fl.

Der Ausrufspreis beträgt für Stryj Nr. 1 11.372 fl.

Die schriftlichen mit dem 10% Vadium versehenen Offerten sowohl für einzelne Stationen als auch für Maut-Complexe müssen bis spätestens 15. December 1874 zwei Uhr Nachmittags bei dem Finanz-Bezirks-Directions-Vorstande überreicht werden.

Sambor, am 27. November 1874.

(4282 1—3) **Edykt.**

L. 58.753. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadaczy wedle podania zaginionego kwitu depozytowego c. k. urzędu podatkowego w Horodence na dniu 24. Sierpnia 1867. pod Jour. art. 59 ex 1867 wystawionego na obligacyę indemnizacyjną z roku 1853. Nr. 91 na 500 zł. i list zastawny z roku 1848. Nr. 4144 na 100 zł. w łącznej nominalnej wartości 600 zł. opiewającego, — ażeby kwit ten w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc c. k. Sądowi krajowemu okazali, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu rzeczony kwit za umorzony i wszelkiej mocy prawnej pozbawiony uznanym zostanie

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 18. Października 1874.

(4253 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15288. W celu nadania hurtownej sprzedaży tytoniu w Rohatynie rozpisuje się konkurencya przez pisemne oferty, które zaopatrzone w wadium 120 zł. i poświadczenia pełnoletności, moralności i posiadania dostatecznego majątku należy wnieść do włącznie dnia 17. Grudnia 1874 do drugiej godziny z południa do Naczelnika c. k. Dyrekcyi Skarbu w Stanisławowie.

Obrót materałów tego przedsiębiorstwa wynosi w roku 1873 co do tytoniu 19.228 zł. 29½ cnt. co do znaczków stęplowych 5199 zł. 75 ct. razem 24428 zł. 4½ ct. Pobór materyałów tytoniowych z magazynu Brzeżańskiego.

Bliższe warunki licytacyjne i wykaz przychodów mogą być przejrzane w staniwie w sławowskiej Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Stanisławów, 24. Listopada 1874.

(4230 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 26.054. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż na zasadzie wyborów w dniu 24. Kwietnia 1874. przedsięwziętych — ustanowił stałym zarządcą masy krydalnej Jana Antoniego p. adw. Dra. Eisenberga w Białej a stałym zastępcą tegoż zarządcy p. adw. Dr. Nechi w Białej.

Kraków, 30. Października 1874.

(4259 2—3) **Konkurs.**

L. 26.552. Kilka posad ekspedyentów pocztowych względnie kilka posad konduktorów pocztowych, względnie listonoszów względnie woźnych pocztowych w tymczasowym charaobrębie galicyjskiej Dyrekcyi poczt.

Pensya roczna 500 zł. 25% dodatek czynnej służby i ryczałt na umundurowanie rocznych 50 zł. — względnie roczna płaca 400 zł. 25% dodatek czynnej służby, ryczałt na umundorowanie i mieszkanie roczne po 50 zł. — względnie płaca rocznych 350 zł. 25% dodatek czynnej służby i suknia służbowa in natura; kaucya 500 zł. względnie 300 zł. i 200 zł.

Posada pocztmistrza w Boryniczach za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 zł. roczne wynagrodzenie 300 zł. ryczałt kancelaryjny 60 zł. i ryczałt pakun kowy dla sługi 80 zł.

Posada listonosza — względnie posada woźnego pocztowego w tymczasowym charakterze.

Płaca roczna 350 zł. 25% dodatek czynnej służby i używanie sukni służbowej in natura; kaucya 300 zł względnie 200 zł. w. a.

Podania zaopatrzone w prawne wymogi należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, 28. Listopada 1874.

(4242 1—3) **Konkurs.**

L. 1131/R. s. o. Z powodu reorganizacyi szkół ogłasza się niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie w starostwie Krośnieńskiem:

I. W Krośnie szkoła wydziałowa.

a) Posada dyrektora z płacą roczną 900 zł. i wolnem pomieszkaniem,
b) trzech starszych nauczycieli z płacą po 600 zł.,
c) dwóch nauczycieli z płacą po 400 zł.,
d) „ „ „ „ 350 „
e) posada katechety z płacą 300 zł.,
f) posada jednego młodszego nauczyciela z płacą 250 zł.

II. W Krośnie przy szkole żeńskiej.

a) Posada nauczycielki kierującej z wolnem pomieszkaniem i płacą 400 zł.,
b) Posada nauczycielki młodszej z płacą 210 zł.

III. Krościenko wyżne.

a) Posada nauczyciela kierującego z wolnem pomieszkaniem i płacą 400 zł.,
b) posada nauczyciela młodszego z płacą 210 zł.

IV. W Miejscu, szkoła filialna; posada nauczyciela z płacą roczną 250 zł.

W starostwie Gorlickiem:

V. W Bieczu szkoła 4-klasowa.

a) Posada nauczyciela kierującego z wolnem pomieszkaniem i płacą 400 zł.,
b) dwóch nauczycieli z płacą 350 zł.,
c) „ młodszych z płacą po 210 zł.

VI. W Łużny, szkoła etatowa: posada nauczyciela z płacą 350 zł.

VII. W Rozenbarku szkoła etatowa: posada nauczyciela z płacą 300 zł.

VIII. W Ropicy polskiej, szkoła filialna; posada nauczyciela z płacą 250 zł.

IX. W Żmigrodzie, posada nauczyciela młodszego z płacą 210 zł.

W starostwie Jasielskiem.

X. W Dembowcu 2 klasowa szkoła.

a) Posada nauczyciela kierującego z pomieszkaniem i płacą 350 zł.,
b) posada nauczyciela młodszego z płacą 200 zł.

XI. W Gogołowie szkoła etatowa z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

XII. W Kołaczycach 3-klasowa szkoła.

a) Posada nauczyciela kierującego z wolnem pomieszkaniem i płacą 400 zł.
b) posada nauczyciela z płacą 300 zł.,
c) posada nauczyciela młodszego z płacą 200 zł.

XIII. W Korczynie starostwie Krosno, posada młodszego nauczyciela 210 zł.

XIV. W Zdyni starostwie Gorlickiem, szkoła etatowa:

Posada nauczyciela z wolnem pomieszkaniem i płacą 300 zł

XV. W Rzepieniku Strzyżowskim, starostwie Gorlickiem szkoła filialna:

Posada nauczyciela z płacą 250 zł. i pomieszkaniem.

XVI. W Gorlicach szkoła 4-klasowa:

a) posada nauczyciela z płacą 350 zł.,
b) posady 2 nauczycielek przy szkole żeńskiej 3 klasowej z płacą po 210 zł.

Ostatni termin podania się 20. Grudnia 1874.

Kandydaci mają swe podania alegatami zaopatrzone wnieść do Rady szkolnej okręgowej. Z Rady szkolnej okręgowej.

Jasło dnia 23. Listopada 1874.

(4245 2—3) **Edykt.**

L. 31.800. C. k. Sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni, iż egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 72 Dz. III. (daw. 145 gm. IX.), tudzież gruntu, na którym stał dawniej dom pod l. 73 Dz. III. (daw. 147 gm. IX.) w Krakowie położonych, uchwałą z dnia 26 Czerwca 1874 l. 14.080 celem zniesienia współwłasności powyższych realności między Bernardem Kritzlerem, Józefą z Kritzlerów Płatowiczową i Franciszką z Kritzlerów Hudeczek istniejącej, dozwolona odbędzie się w 3 terminach w d. 21. Grudnia 1874, 18. Stycznia i 8. Lutego 1875 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie każdą razą o godzinie 10. rano pod warunkami w Gazecie Lwowskiej w Nr. 169, 170 i 171 ogłoszonemi.

Kraków dnia 13. Listopada 1874.

(4257 2—3) **Edykt.**

L. 20.082. C. k. Sąd miej. deleg. w Tarnowie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 191 zł. 84 ct. w. a. z pn. odbędzie się w trzech terminach to jest dnia 23. Grudnia 1874, 27. Stycznia 1875 i 25. Lutego 1875. każdą razą w sądzie o godzinie 9. rano publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa wiejskiego pod Nr. 82/26 w Krzyżu położonego z 10 morgów gruntu i budynków gozpodarczych się składającego, ciała tabularnego nie stanowiącego egzekutów Jana Turka i Maryanny III. voto Budzinej własnego.

Jako cenę wywołania ustanawia się sumę szacunkową 600 zł. w. a. jako wadyum 10% to jest 60 zł. w. a które każdy licytant do rąk komisyi licytacyjnej złożyć winien. Na wypadek niemożności uzyskania na pierwszych dwóch terminach ceny szacunkowej nastąpi sprzedaż na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych jako też protokół opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

O tem zawiadamia się strony interesowane i wierzycieli, którzyby prawo nadzastawu po wydaniu niniejszej uchwały uzyskały lub którymby uchwała niniejsza na czas doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora adw. Dr. Tokarza z substytutyą adw. Dr. Pietrzyckiego i przez niniejszy edykt.

Tarnów, 21. Listopada 1874.

(4266 —3) **Obwieszczenie.**

L. 3922. C. k. Sąd powiatowy w Milówce podaje niniejszem do wiadomości, iż na żądanie spadkobierców po zmarłym dnia 27. Stycznia 1874. Janie Kautschitz celem podziału masy spadkowej, należącą do tejże masy realność pod l. k. 43 we wsi Kamesznicy położona, w drodze dobrowolnej licytacyi publicznej będzie sprzedaną.

Realność ta nie stanowi ciała tabularnego i składa się z drewnianego podmurowanego domu mieszkalnego o trzech pokojach, kuchni, sieni, strychu i piwnicy, dalej z budynków gospodarskich, jakoto: drewutni, stajni, szopy i wozówki wszystko w dobrym stanie, — nakoniec z ogródka około 500 sążni kwadr. obejmującego.

Licytacya odbędzie się na jednym terminie dnia 18 Grudnia 1874. o godzinie 10. przed południem w biurze c. k. Sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartość w sumie 1100 zł. w. a.

Kupiciel winien będzie resztę ceny kupna po strąceniu wadyum w gotówce złożonego w dniach 30. po prawomocności aktu licytacyi złożyć do depozytu sądowego.

Dalsze warunki w tutejszym Sądzie przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

Milówka, 14. Listopada 1874.

(4262 2 3) **Obwieszczenie.**

L. 16 388. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Gorlicach została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. w. a. wraz z dodatkiem aktywalnym 25%, prawem pobierania munduru i z prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia Wysokiego Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. Listopada 1872 l. 98 Dz. p. p. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 5. Grudnia 1874 liczyć się mających do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu wnieść

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Kraków dnia 19. Listopada 1874.

(4225 3—3) **Konkurs.**

L. 1349/R. s o. C. k. Rada szkolna okręgu Wadowickiego rozpisuje niniejszem konkurs na posady nauczycielskie przy następujących zorganizowanych szkołach:

W powiecie bialskim:

1. Przy szkole etatowej męzkiej w Kętach:
   dwie posady nauczycieli starszych z roczną płacą 350 zł.
2. Przy szkole etatowej żeńskiej w Kętach:
   posada nauczycielki kierującej z roczną płacą 350 zł. 50 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.
   posada nauczycielki drugiej z roczną płacą 350 zł.
   dwie posady nauczycielek młodszych, z roczną płacą po 210 zł.
3. Przy szkole etatowej męzkiej w Oświęcimie:
   posada nauczyciela z roczną płacą 350 zł
4. Przy szkole etatowej żeńskiej w Oświęcimie:
   posada nauczycielki kierującej z roczną płacą 350 zł. 50 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.
   dwie posady nauczycielek z roczną płacą po 350 zł.
   posada nauczycielki młodszej z roczną płacą 210 zł.

W powiecie żywieckim:

5. Przy szkole etatowej męzkiej w Żywcu:
   posada nauczyciela kierującego z roczną płacą 350 zł. 50 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.
   trzy posady nauczycieli z roczną płacą po 350 zł.
   posada nauczyciela młodszego z roczną płacą 210 zł.
6. Przy szkole etatowej żeńskiej w Żywcu:
   Posada nauczycielki kierującej z roczną płacą 350 zł. 50 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.
   posada nauczycielki z roczną płacą 350 zł.
   dwie posady nauczycielek z roczną płacą po 210 zł.

W powiecie wadowickim:

7. Przy szkole etatowej w Mucharzu:
   posada nauczyciela z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania na wszystkie powyższe posady, przysłuża dotyczącym Radom szkolnym miejscowym.

Podania w potrzebne zaopatrzone dokumenta, wnosić należy najpóźniej do 6ciu tygodni przez swą przełożoną władzę do c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Wadowice, 21. Listopada 1874.

(4217 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 10.448. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Arona Leiba i Itty mał. Redlichów celem zaspokojenia wywalczonej przeciw Mikołajowi i Maryi małż. Rogozińskim sumy 800 zł. w. a. wraz z 30% odsetkami od dnia 1. Listopada 1871. bieżącemi i kosztami egzekucyjnemi 3 zł 38 ct. 6 zł. 53 ct., 12 zł. 48 ct., 11 zł. 61 ct. już przyznanemi tudzież obecnie przyznającemi się kosztami egzekucyjnemi 14 zł. 51 ct. w. a. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 21. Stycznia i 22. Lutego 1875. każdą razą o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż $2/3$ części realności pod l. k. 145. w Brzeżanach na Miasteczku położonej, wedle Dom. I. pag. 305. n. 9. haer. i Dom. II. pag. 315. n. 12 haer. Mikołaja i Maryi mł. Rogozińskich własnej, z tym dodatkiem, że w mowie będące $2/3$ części powyższej realności tak przy pierwszym jako też przy drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedane zostaną. — Gdyby takowe na obu terminach nawet za cenę szacunkową sprzedane nie zostały, natenczas wyznacza się do przesłuchania wierzycieli tabularnych celem ustanowienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na 3. Marca 1875. na godzinę 10. przed południem.

Za cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa powyższych $2/3$ części realności w ilości 1444 zł. $86^2/_3$ ct. w. a.

Każdy chęć kupienia mający winien jest 10% wartości szacunkowej t. j. 144 zł. 49 ct. w. a. w gotówce, listach zastawnych galic. instytutu kredytowego, obligacyach indemnizacyjnych galicyjskich według kursu ostatniego lub też książeczkach kasy oszczędności, jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć. Wadyum to zostanie nabywcy w cenę kupna wliczone, reszcie zaś licytantom po licytacyi zwrócone.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Co się tyczy ciężarów sprzedać się mających części realności wzmiankowanej, odseła się chęć kupienia mających do ksiąg gruntowych i c k urzędu podatkowego.

O tej licytacyi zawiadamia się obie strony, tudzież współwłaścicieli powyższej realności Samuela Katza, Gitla Goldstein, Karola Grossmanna, Aleksandra Rudnickiego i Franciszka Brzeskiego, nierównie też wierzycieli tabularnych jako to: P. Teklę Skomorowską, Salamona Rusa, Mancie Russ, Pawła Szewczuka, Haima Herscha Rose, Mindle Rose, P. Władysława Lewickiego, dalej c. k. Namiestnictwo we Lwowie jako Dyrekcyę funduszów indemnizacyjnych i c. Prokuratorję skarbu imieniem Wysokiego skabu, tudzież c. k. Urząd podatkowy w Brzeżanach, wreszcie wszystkich wierzycieli, którzyby tymczasowo do tabuli weszli lub którzyby o tej uchwale z jakiegokolwiekbądź powodu wcześnie zawiadomieni być nie mogli, przez ustanowionego kuratora adwokata p. Dr. Finkelsteina.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brzeżany, 10. Listopada 1874.

(4213 3—3) **Edykt.**

L. 6437. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Horodence czyni się wiadomem, iż Andryj Sokołyk, włościanin z Daleszowy tusądowego okręgu uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 31. Października 1874. L. 13110 za marnotrawcę z nadaniem mu kuratora w osobie Wacława Szumlańskiego, właściciela dóbr Daleszowy, uznanym został.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 15. Listopada 1874.

(4215 3—3) **Edykt.**

L. 23.928. C. k. wyższy Sąd krajowy oznajmia, że w skutek polecenia c. k. Sądu krajowego z dnia 3. Kwietnia 1874 liczba 12.656 wydanego na podstawie już poprzednio ingrosowanych dokumentów, mianowicie kontraktu między Onufrym i Maryanną Szczurowskiemi sprzedającymi a Janem i Anną Trojanowskiemi kupującymi dnia 1. Października 1833 zawartego Instr. 441 pag. 320 n. 111 wpisanego cesyi Jana i Anny Trojanowskich na rzecz Wojciecha i Anny Szczyblowskich dnia 28. Kwietnia 1840 zeznanej, Instr 441 pag. 322 nr. 112 wpisanej poświadczen a urzędu landwojtowskie o we Lwowie dzielnicy IV. z dnia 20. Czerwca 1872, zgodność wyżpowołanych dokumentów, ze spisem upodatkowanych a oraz przejście własności realności pod l. $215^4/_4$ położonej od Wojciecha i Anny Szczyblowskich na Krzysztofa Szpilę stwierdzającego Instr. 441 pag. 330 nr. 116 wpisanego kontraktu kupna sprzedaży między Krzysztofem Szpilą jako sprzedającym, a małżonkami Stanisławem i Katarzyną Gureckiemi jako kupującymi dnia 13. Sierpnia 1847 zawartego Instr. 441 pag. 323 nr. 113 wpisanego kontraktu między Stanisławem i Katarzyną Gureckiemi jako sprzedającymi, a Walentym Demianem jako kupującym dnia 26. Października 1856 zawartego Instr. 441 pag. 325 nr. 114 wpisanego kontraktu aktem notaryalnym dnia 1. Czerwca 1863 między Walentym Demianem sprzedającym, a Marcinem i Johanną W jn rowiczami kupującymi zawartego Instr. 441 pag. 326 nr. 115 wpisanego kwitu c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego z dnia 29. Maja 1867 Instr. 441 pag. 331 nr. 117 wpisanego dalej na podstawie poświadczenia Magistratu stołecznego miasta Lwowa z dnia 26. Kwietnia 1872 l. 6054 wraz z dołączonym planem sytuacyjnym w aktach tabularnych przechowanego, wreszcie na podstawie protokołu komisyjnego dochodzenia z dnia 2. Marca 1874 l. 12.656 Instr. 461 pag. 102 nr. 37 wpisanego i wyciągu z protokołów pomiaru katastralnego dla realności pod l. $215^4/_4$ na planie sytuacyjnym literami a, b, c, d. a oznaczonej z domu mieszkalnego, ogrodu i gruntu, obszaru 284 sążni kwadratowych zawierającej na południe do realności pod l. $214^4/_4$ na zachód do gruntu należącego do realności pod l. $222^4/_4$ na północ do drożyny polnej, a na wschód do realności pod l. $217^4/_4$ i do ulicy krupiarskiej przypierającej, nowe ciało tabularne się utwarza, i za właściciela tej realności Marcin i Julianna małżonkowie Wojnarowicze w stanie czynnym się intabulują z tem dołożeniem, iż cały ten wpis w myśl §. 3. ustawy z dnia 25. Lipca 1871 l. 96- D. u. p. tymczasowo jako projekt uważany być ma.

Projekt ten od dnia 1. Grudnia 1874 w c. k. Sądzie krajowym lwowskim przejrzany być może, i od tego dnia za utworzenie nowego ciała tabularnego tabuli miejskiej uważanym będzie, tudzież że od tego dnia począwszy prawa własności zastawu, i inne prawa hypoteczne na wyż opisanej realności jako nowe ciało tabularne do tabuli miejskiej wciągnąć się mającej tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą

Wzywa się zatem wszystkich

a) którzyby na zasadzie praw, przed dniem utworzenia nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.
b) którzyby już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na ruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, które jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają przy założeniu nowego ciała tabularnego do tabuli miejskiej wciągnięte nie zostały.

By do dnia 28. Lutego 1875 w c.k. Sądzie krajowym swoje oznajmienie tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, któreby na mocy niezaprzeczonych wpisów prawo hipoteczne na nowem ciele tabularnem w dobrej wierze nabyły.

Oraz zwraca się uwagę, że przywrócenie do dawnego stanu (restytucya) przeciw zaniedbaniu terminu edyktalnego miejsca nie ma, i przydłużenie tego terminu dla pojedynczych stron nie dopuszczalne jest, i że okoliczność iż oznajmić się mające prawo z jakiejś księgi publicznej lub sądowego załatwienia widoczne jest, albo że na to prawo ściągające się podanie stron w Sądzie nie załatwione się znajduje co do obowiązku oznajmienia tego prawa żadnej różnicy nie czyni.

Z Rady c. k. Sądu krajowego

Lwów, 17. Listopada 1874.

(4223 3—3) **Edykt.**

L. 19.861. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany dla miasta i przedmieść Lwowa zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Tomasza Vogla, że Antoni Paryżak wniósł przeciw niemu pod dniem 6. Marca 1874 do l. 7300 pozew do sumarycznej rozprawy o zapłacenie 115 zł. 20 ct. z pn. w skutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego termin do sumarycznej rozprawy na dzień 14. Stycznia 1875 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 3. wyznaczonym i dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Tomasza Vogla kurator w osobie p. adw. Dra. Roińskiego z zastępstwem p. Dra. Majewskiego ustanowionym został.

Zawiadamiając o tem z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego wzywa się go, aby wcześnie przed terminem ustanowionemu kuratorowi potrzebne środki obrony dostarczył, lub też Sądowi innego zastępcę wskazał, ileże w przeciwnym razie wynikłe ztąd niepomyślne dlań skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego S I.

Lwów dnia 2. Lipca 1874.

(4231 3—3) **Edykt.**

L. 19.762. C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia Klotyldę z Wolframów Hladisch, że Albin Wolfram przeciw niej d. 26. Października 1874 do l. 19.762 pozew wniósł, o uznanie, że pozwana utraciła prawo żądania od powoda wypłaty legatu przez śp. Józefa Wolframa w kwocie 4000 zł. a. w. jej zapisanego a w stanie biernym dóbr Makuniów i Berce Dom. 325 pag. 57 n. 50 on. na jej rzecz z klauzulą §. 822 n. c. zaprenotowanego, że prenotacya w stanie biernym tegoż legatu Instr. 1249 pag. 12 n. 2 on. uskuteczniona jest usprawiedliwioną i że legat wyż wspomniany ze stanu biernego rzeczonych dóbr wyekstabulowany być ma.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanej Klotyldy Hladisch nie jest wiadome, ustanowił Sąd dla jej zastępstwa kuratora w osobie tutejszego adwokata Dr. Witza z substytucyą przez adwokata Dr. Wołosiańskiego i kuratorowi doręczył pozew do wniesienia obrony w 90 dniach.

Ma tedy pozwana wcześnie wszelkie ku jej obronie zdolne środki użyć, gdy w razie zaniedbania złe skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Z c. k. Sądu obwodowego

Sambor, 3. Listopada 1874.

(4232 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 19.004. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie zawiadamia, iż na dniu 6. Marca 1873 zmarł w Niecieczy z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli Wojciech Skrzyniarz.

Gdy do spadku po tymże konkuruje pozostała wdowa Agata z Wierciechów Skrzyniarzowa z miejsca pobytu nie wiadoma przeto wzywa się ją aby w przeciągu roku od dnia niniejszego obwieszczenia w Sądzie tutejszym tem pewniej się zgłosiła, i deklaracyę spadkową wniesła, ile że w przeciwnym razie pertraktacya spadkowa z kuratorem dla niej ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

Tarnów dnia 15. Listopada 1874.

(4221 3—3) **Edykt.**

L. 22383. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany S. I. we Lwowie zawiadamia niniejszem, iż na dniu 14. Września 1873. zmarła we Lwowie Taube Troedel bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, a do spadku po takowoj ojciec Wolf Troedel i brat Eliasz Troedel z ustawy powołanymi są.

Gdy zaś miejsce pobytu Eliasza Troedel tutejszemu Sądowi nie jest wiadomem, przeto wzywa się takowego, by się w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w tutejszym Sądzie zgłosił i swoje oświadczenia slę do spadku wniósł, inaczej postępowanie spadkowe z oświadczonym już Wolfem Froedel i adw. Dr. Weiss jako kuratorem dla Eliasza Froedla ustanowionym przeprowadzone, a przypadajca na niego część czystego spadku aż do udowodnienia jego śmierci lub uznania go za zmarłego w Sądzie przechowaną będzie.

Z c. k. miej. deleg. Sądu powiatowego S. I.

Lwów, 30, Września 1874.

(4222 3—3) **Edykt.**

L. 24380. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany Sekcya I we Lwowie wiadomo czyni, że na dniu 10. Listopada 1872 r. umarł we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Franciszek Samisz pozostawiając ustawniczych dziedziców, a mianowicie pełnoletniego syna Jana Samisch małoletnie córki Annę i Teresę Samisch, tudzież żonę Annę z Maistrów Samisz.

Ponieważ miejsce pobytu Jana Samisz sądowi nie jest wiadomem, przeto zawiadamia się go o spadku po Franciszku Samisz nań przypadłym, z tem, że jeżeli w przeciągu roku ani sam się nie zgłosi, ani pełnomocnika nie ustanowi, pertraktacya spadkowa z ustanowionym dla niego kuratorem adw. drm. Dziubińskim i już oświadczonymi spadkobiercami przeprowadzoną, a część spadku na niego przypadająca, aż do udowodnienia jego śmierci lub uznania go za zmarłego na rzecz jego w Sądzie przechowaną zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d. S. I.

Lwów dnia 10. Października 1874.

(4218 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6096/civ. Ces. król. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że Ignacy Soroczyński wniósł w tym c. k. Sądzie sub praes. 20. Sierpnia 1874 l. 6096 pozew przeciw nieobjętej masie spadkowej po Maryi Hretczak i przeciw Mikołajowi Hretczak o zniesienie współwłasności realności N. k. 197 w Dolinie.

Do zastępywania wzmiankowanej masy spadkowej w tym sporze postanowiono kuratora ad actum w osobie Jana Mazurkiewicza z Doliny — a do rozprawy naznacza się termin na dzień 11. Stycznia 1875 r., o godzinie 9tej z rana.

Niewiadomych temu c. k. Sądowi spadkobierców Maryi Hretczak wzywa się tedy, aby na dniu oznaczonym stawili się do rozprawy, albo postanowionemu kuratorowi dostarczyli dowody do obrony, lub też innego pełnomocnika sobie obrali, i o tem ten c. k. Sąd powiatowy wcześnie uwiadomili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przepisać będą musieli.

Dolina, 19. Września 1874.

(4236 3—3) **Edykt.**

L. 13.533.

W dniu 14. Stycznia 1875,
w dniu 18. Lutego 1875, i
w dniu 18. Marca 1875.,

każdego razu o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż gruntu na zagumieniu do gospodarstwa pod l. k. 25 w Bi kowicach należącego, Wojciecha Wilczka własnego na zaspokojenie pretensyi Maryanny Wilczek w kwocie 44 złr. 25 cnt. wal. austr. z pn.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkową w kwocie 140 zł. w. a.

Wadyum wynosi 14 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego miejs. del.

Sambor, 1. Listopada 1874.

(4233 3—3) **Obwieszczenie.**

L 9463/civ. 1874. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że odbędzie się w gmachu tego c. k. Sądu dnia 1. Lutego i dnia 15. Lutego 1875, każdą razą o godzinie 9. przed południem, a mianowicie na 1szym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej, lub przynajmniej za takową, na drugim zaś terminie także i niżej tejże publiczna przymusowa sprzedaż ruchomości Dmytra Onyśko na rzecz Abrahama Gelber za 15 zł. w. a. z pn. jakoto: kożucha, siermięgi i wieprzka.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, 12. Listopada 1874.

(4207 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 25.432. W moc rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 7. Listopada 1874 l. 32.643 znoszą się z ostatnim Listopada 1874 obiegające pomiędzy urzędem pocztowym w Dembicy i dworcem kolei żelaznej w tymże miejscu kabryoletowe, natomiast rozszerzają się począwszy od 1. Grudnia 1874 jazdy osobowe pomiędzy Dembicą i Dzikowem, aż do dworca kolei żelaznej w Dzikowie.

Równocześnie wprowadzają się także w życie poczty piesze posłańcze pomiedzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Dembicy do i od pociągu pospiesznego Nr. 1.

Jazdy osobowe pomiędzy Dembicą i Dzikowem równie jak wyż w-pomniane poczty piesz-o-posłańcze, będą począwszy od 1. Grudnia 1874. obiegały w w następującym porządku:

a) Jazdy osobowe pomiędzy dworcem kolei żelaznej w Dembicy i Dzikowem:

Z Dembicy urzędu pocztowego	V g 30 m.	rano
w Dąbiu	VII „ 15 „	„
z Dąbia	VII „ 25 „	„
w Mielcu	VIII „ 55 „	przed poł.
z Mielca	IX „ 10 „	„
w Baranowie	XI „ 40 „	„
z Baranowa	XI „ 50 „	„
w Dzikowie	1 „ 20 „	popołudniu
Z Dzikowa	3 g. 30 m.	popołudniu
w Baranowie	5 „ — „	„
z Baranowa	5 „ 10 „	„
w Mielcu	7 „ 40 „	wieczór
z Mielca	8 „ — „	„
w Dąbiu	9 „ 30 „	„
z Dąbia	9 „ 40 „	„
w Dembicy urzędzie pocztowym	11 „ 25 „	„
Z Dębicy urz poczt.	12 „ 50 „	w nocy
w Dembicy na dworcu	I „ — „	rano
z Dembicy dworca	II „ 25 „	„
w Dębicy urz. poczt.	II „ 35 „	„

Przyłącza się do i od pociągów Nr. 7 i 8.

b) poczta pieszo posłańcza pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Dembicy:

Z urzędu pocztowego	11 g. 50 m.	w nocy
na dworcu	12 „ 10 „	„
z dworca	12 „ 15 „	„
w urzędzie pocztow.	12 „ 25 „	„

Przyłącza się do i od pociągu pospiesznego Nr. 1.

Przy jazdach osobowych pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Dembicy mogą być przyjmowani za opłatą 20 centów od osoby 4 a w razie zadowolnienia się siedzeniem na koźle nawet 5 podróżuj cych.

Do przyjmowania podróżuych do tych jazd otrzymują upoważnienie wszystkie urzędy poczto e istniejące przy rucie poczt osobowych na przestrzeni pomiędzy Dębicą i Dzikowem.

Co się podaje niniejszem do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 19. Listopada 1874.

Kundmachung.

Z. 25432. Im Grunde Erlasses des hohen k. k. Handelsministeriums vom 7. November l. J. Z. 32643 die zwischen dem Postamte Dembica und dem gleichnamigen Bahnhofe verkehrenden Cariolfahrten eingestellt. dagegen mit 1. Dezember d. J. die Personenfahrten Dembica Dzików bis Dembica Bahnhof ausgedehnt.

Mit demselben Zeitpunkte wird auch zwischen dem Postamte und dem Bahnhofe in Dembica zum und vom Eilzuge Nr. 1 eine Fußbotenpost eingeführt.

Die Personenfahrten Dembica - Dzików so wie die obgedachten Fußbetenposten haben von 1. Dezimber l. J. an in nachstehender Ordnung zu verkehren:

a) Personenfahrten zwischen dem Bahnhofe Dembica und Dzików:

Von Dembica Postamt	V U. 30 M.	Früh
in Dąbie	VII „ 15 „	„
von Dąbie	VII „ 25 „	„
in Mielec	VIII „ 55 „	VMtg.
von Mielec	IX „ 10 „	„
in Baranów	XI „ 40 „	„
von Baranow	XI „ 50 „	„
in Dzików	1 „ 20 „	NMtg.
Von Dzików	3 U. 30 M.	NMtg.
in Baranów	5 „ — „	„
von Baranów	5 „ 10 „	„
in Mielec	7 „ 40 „	Abends
von Mielec	8 „ — „	„
in Dąbie	9 „ 30 „	„
von Dąbie	9 „ 40 „	„
in Dembica Postamt	11 „ 25 „	„
von Dembica Postamt	12 U. 50 M.	Nachts
in Dembica Bahnhof	I „ — „	Früh
von Dembica Bahnhof	II „ 25 „	„
in Dembica Postamt	II „ 35 „	„

Insluirt zu und von den Zügen Nr. 7 und 8.

b) Fußbotenpost zwischen Dembica Postamt und Dembica Bahnhof:

Von Postamte	11 U 50 M.	Nachts
im Bahnhofe	12 „ 10 „	„
vom Bahnhofe	12 „ 55 „	„
im Postamte	12 „ 25 „	„

Insluirt zum und vom Eilzuge Nr. 1.

Mit den Personenfahrten zwischen Dembica Postamt und Dembica Bahnhof können 4 und falls sich ein Reisender mit dem Bocksitze begnügen wollte, auf 5 Reisende jedoch unr in der Richtung zum Bahnhofe gegen Einrichtung einer Zufuhrs-Gebühr von zwanzig Kreuzern per Person befördert werden.

Zur Aufnahme von Reisenden zu diesen Fahrten werden alle an der Personenpostroute Dembica-Dzików gelegenen Postationen ermächtiget.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 19. November 1874.

(4243 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 21.150. Tarnowska c. k. powiatowa Dyrekcya skarbu podaje do wiadomości, iż w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu wojnickim odbędzie się publiczna licytacya na dniu 15. Grudnia 1874.

Cena wywołania 1922 zł. w. a.

a poręczne 193 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu.

Tarnów dnia 25. Listopada 1874.

(4263 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8382. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 72 w Straconce położonej, Tomasza Klimczaka własnością będącej z dnia 2. Czerwca 1874. l. 4561 w celu zaspokojenia wierzytelności Jana Schotka w kwocie 100 zł. z pn. rozpisana ponownie w dniu 22. Grudnia 1874. o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty w „Gazecie Lwowskiej" Nr. 190, 192, 193 objętemi z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 12. Listopada 1874.

(4249 3—3) **Edykt.**

L. 61.546. Celem przedsięwzięcia likwidacyi dodatkowo do masy rozbiorowej Rudolfa Schwarza zgłoszonych wierzytelności ustanawia się w myśl §. 123 u. k. osobny termin likwidacyjny na dzień 30. Grudnia 1874. o godzinie 4. po południu, na którym to terminie wszyscy wierzyciele masy u podpisanego c. k. komisarza konkursowego pod rygorem skutków prawnych stawić się mają.

Lwów dnia 27. Listopada 1874.

C. k. Radca Sądu krajowego jako komisarz konkursowy.

Kanne.

(4248 2—3) **Edykt.**

L. 8818. C. k. Sąd powiatowy w Zborowie czyni niniejszem wiadomo, że Antoni Dubyna z Jezierny uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 7. z. m. do l. 9978 marnotrawcą został uznany.

Kuratorem ustanowiono dla tegoż Józefa Piwowara z Jezierny.

Zborów dnia 20. Listopada 1874.

Doniesienia prywatne.

(4238 2—3) **Ogłoszenie.**

Rozpisuje się licytacyę przez oferty, na dostawę szpitalowi powszechnemu we Lwowie w r. 1875 następujących przedmiotów, z oznaczeniem w przybliżeniu ilości rocznie:

1. Mięsa wołowego, cielęcego i baraniego (w właściwej porze) funtów 140.000
2. Mąki pszennej Nr. 1, 2, i 4 funtów 47.000
3. Mąki kukurudzianej fnt. . 8.000
4. Grysiku funtów . . . 13.000
5. Krup krakowskich — hreczanych, jęczmiennych, drobnych, jaglanych, perłowych funtów 64.000
6. Fasoli średniej i grochu żółtego funtów . . . 11.000
7. Kminu fnt. 200
8. Soli fnt. 14.000
9. Cukru fnt. 5.000
10. Kawy fnt. 2.300
11. Ryżu fnt. 11.000
12. Powideł ze śliwek fnt. . 4.600
13. Śliwek suszonych fnt. . 7.500
14. Cytryn sztuk 1.000
15. Wina węgierskiego czerwonego i białego wiader . . 100
16. Mydła zwyczajnego fnt. . 2.000
17. Świec łojowych fnt . . . 150
18. Nafty niezapalnej w 1/3 części żółtej — a w 2/3 częściach białej fnt. 9.000

Wszystkie te przedmioty mają być dostawione w najlepszych gatunkach. — Mięso codziennie w oznaczonych ilościach, — inne zaś w miarę zażądania i w ilościach oznaczonych przez zarząd szpitala.

Mięso całemi ćwierciami, z polędwicami, bez kolan i szpądru.

Oferty przyjmowane będą, albo na wszystkie przedmioty razem, albo na niektóre tylko, a nawet na pojedyncze.

Oferty opieczętowane, z napisem na jakie przedmioty i z dołączeniem wadyum 5% od całej dostawy, składać należy do rąk Dyrekcyi szpitala do dnia 6. Grudnia 1874, w dniu zaś 7. Grudnia 1874, o godzinie 10 rano otworzone zostaną w kancelaryi Dyrekcyi w obec komisyi administracyjnej.

Objaśnienia na żądanie udzielać będzie zarząd szpitala, gdzie bliższe warunki przejrzeć można.

Z Dyrekcyi szpitalu powszechnego.

Lwów dnia 27. Listopada 1874.

Ogłoszenie konkursu.

(4189 2—3) L. 1008)

Na mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 17. Listopada 1874 L. 19438 rozpisuje się konkurs na prymaryusza oddziału chorób ocznych przy tutejszym szpitalu.

Posada ta jest stałą, do której przywiązaną jest płaca roczna 1200 zł. z prawem żądania podwyższenia tej płacy o 100 zł. po upływie każdych pięciu lat, zadowalniającej służby.

Ubiegający się o tę posadę w podaniach swych winni wykazać.

1. Wiek, stan i miejsce urodzenia.
2. Uzyskany stopień Dr. medycyny na jednej z Wszechnic państwa austryackiego.
3. Specyalne uzdolnienie w dziale chorób ocznych.
4. Dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych.

W razie otrzymania tej posady przez którego z lekarzy miejsowego szpitalu, rozpisuje się łącznie konkurs na sekundaryusza z płacą roczną 600 zł. — a ewentualnie i praktykanta lekarskiego z płacą roczną 400 zł.

Posady te są czasowe na lat dwa które jednak mogą być przedłużone do lat czterech, w razie zadowalniającej służby.

Ubiegający się o te posady winni wykazać posiadanie powyższych warunków wymienionych pod l. k. 1. 2. i 4.

Podania wnosić należy najdalej do dnia 15. Grudnia 1874 do Dyrekcyi Szpitalu powszechnego bezpośrednio, lub za pośrednictwem swojej władzy przełożonej, jeśli kandydaci zostają w służbie publicznej.

Z Dyrekcyi szpitalu powszechnego.

Lwów dnia 23. Listopada 1874.

(4254 2—3) (L. 2272)

Obwieszczenie.

W celu wypuszczenia budowy gmachu gimnazyalnego w Złoczowie odbędzie się na dniu 16. Grudnia 1874 o godzinie 3 z południa ponowna licytacya pod warunkami złagodzonemi:

Cenę fiskalną tejże budowy stanowią.

a) roboty murarskie (z wyłączeniem robót ziemnych i robót fundamentów, które gmina we własnym zarządzie wykona)	28733
b) roboty ciesielskie	7916—84
c) „ stolarskie	4297—98
d) „ ślusarskie	3004—50
e) „ kamieniarskie	1558—73
f) „ blacharskie	1006—22
g) „ szklarskie	844—16
h) „ lakiernicze	587—48
i) „ bednarskie i kołodziejskie	132——
razem	48080—91

Oferty w wadyum 10% czy to w gotówce czy w papierach wartościowych według kursu zaopatrzone, ostęplowanei opieczętowane mogą na dniu powyższym w ciągu rozprawy ustnej być wniesione.

Do rzeczonej licytacyi chęć przedsięwzięcia budowy mających z tym dodatkiem Zwierzchność gminna zaprasza, iż na powyż poszczególnioną budowę czy to ustnie, czy za pomocą pisemnych ofert ryczałtem, lub na pojedyńcze działy robót licytować można, dalej, iż również przy licytacyi ustnej każden licytant obowiązany będzie 10% ceny fiskalnej owego działu robót na który licytować zamierza, na ręce komissyi licytacyjnej jako wadyum przed rozpoczęciem rozprawy złożyć, nakoniec, iż bliższe warunki licytacyjne w urzędzie gminnym w godzinach urzędowych przejrzane być mogą.

Od Zwierzchności gminnej miasta.

Złoczów dnia 21. listopada 1874.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.